Strażacy z Mazowsza dostali od wojewody specjalistyczny sprzęt
strona 3



W gminie Siedlce nie będzie już Zakładu Gospodarki Komunalnej. Co dalej?
strona 9



• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 5/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 6 lutego 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Prohibicja? Nie teraz

Choć podczas dyskusji radnych padły oskarżenia o hipokryzję, większość była za odrzuceniem petycji.
Jesienią ubiegłego roku siedlecki samorząd stał się jednym z adresatów petycji społecznika z Warszawy. Jej autor domagał się ograniczeń w sprzedaży alkoholu.

STRONA 5

GMINA SUCHOŻEBRY

Gdzie historia nie ginie

Gdy dziś wjeżdża się do Suchożebr, wrażenie jest jedno: spokój. Pola ciągną się aż po horyzont, kilka zabudowań, kościół na wzgórzu i cisza. Mało kto jednak wie, że ta niewielka miejscowość w powiecie siedleckim ma historię pełną dramatów, legend... i drobnych zaskakujących smaczków, które dziś wywołują uśmiech.

STRONA 6

GMINA ZBUCZYN

Połączy naukę z pasją

W malowniczo położonym Krzesku-Majątku powstanie wyjątkowa placówka, która zmieni oblicze regionu- Dom Bociana.

STRONA 8

SPORT

Hokeista honorowym obywatelem

Miasto doceniło Wiesława Jobczyka. To jedna z najwybitniejszych postaci polskiego hokeja na lodzie.

STRONA 16

Prąd trafił pod sąd

SIEDLCE

Mieszkaniec kontra Siedlecka Spółdzielnia Mieszkaniowa. On z powodzeniem wytwarza prąd z paneli fotowoltaicznych na balkonie, oni nakazali mu demontaż i złożyli pozew. Będzie zgoda?

A może tak... fotowoltaika na balkonie w bloku? – pomyślał 2 lata temu pan Kamil (imię zmienione) z Siedlec. Miał kilka powodów, żeby tak pomyśleć. Po pierwsze – ekonomia. Taka instalacja, o czym się wkrótce sam przekonał, daje sporą oszczędność w rachunkach za prąd: latem to 120 zł miesięcznie. Powodem drugim jest coraz większa popularność odnawialnych źródeł ciepła. Lublinie, m.in. na ul. Obywatelskiej, można spotkać bloki, w których wszystkie balkony są wyłożone panelami fotowoltaicznymi, co tworzy małe elektrownie. A i w samych Siedlcach są inne mieszkania z instalacją fotowoltaiczną na balkonach, w tym jedno też na os. Warszawska, i to od 5 lat. Poza tym prawdopodobnie za kilka lat wejdzie w życie ustawa, w myśl której Polska dostosuje się do prawa unijnego, nakazującego wysoki odsetek energii produkowanej ze źródeł odnawialnych.

STRONA 2



FOT.: BS

W Siedlcach jest już kilka instalacji fotowoltaicznych na balkonach. Będą kolejne?









eprasa.pl b0cf4247ce

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
www.zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Prąd trafił pod sąd

SIEDLCE

Mieszkaniec kontra Siedlecka Spółdzielnia Mieszkaniowa. On z powodzeniem wytwarza prąd z paneli fotowoltaicznych na balkonie, oni nakazali mu demontaż i złożyli pozew. Będzie zgoda?

A może tak... fotowoltaika na balkonie w bloku? – pomyślał 2 lata temu pan Kamil (imię zmienione) z Siedlec. Miał kilka powodów, żeby tak pomyśleć. Po pierwsze – ekonomia. Taka instalacja, o czym się wkrótce sam przekonał, daje sporą oszczędność w rachunkach za prąd: latem to 120 zł miesięcznie, podczas gdy znajomi z podobnie dużą rodziną i mieszkający w lokalu o podobnych rozmiarach muszą zapłacić 250-270. Powodem drugim jest coraz większa popularność odnawialnych źródeł ciepła. W Lublinie, m.in. na ul. Obywatelskiej, można spotkać bloki, w których wszystkie balkony są wyłożone panelami fotowoltaicznymi, co tworzy małe elektrownie. A i w samych Siedlcach są inne mieszkania z instalacją fotowoltaiczną na balkonach, w tym jedno też na os. Warszawska, i to od 5 lat. Poza tym prawdopodobnie za kilka lat wejdzie w życie ustawa, w myśl której Polska dostosuje się do prawa unijnego, nakazującego wysoki odsetek energii produkowanej ze źródeł odnawialnych. No i powód najważniejszy – pan Kamil od wielu lat pracuje w branży, która zajmuje się montażem fotowoltaiki. Postanowił więc, że spróbuje.

Siedlczanin kupił mieszkanie na os. Warszawska właśnie w 2024 r. Kiedy wpadł na pomysł z panelami, lokal był w trakcie generalnego remontu, którego nie przechodził od 40 lat. Pan Kamil wymienił dosłownie całą instalację elektryczną, przygotowując ją również pod instalację na balkonie.

Wszystko, a nawet więcej

W maju owego roku remont lokalu już dobiegał końca. Nasz Czytelnik postanowił więc wystąpić do Siedleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej o pozwolenie na montaż instalacji. – Zaniosłem osobiście wniosek razem z załącznikami. Wszystko, co było, potrzebne, a nawet więcej – mówi.

Mimo to pan Kamil podejrzewał, że sprawy nie uda się załatwić od ręki. – Mówiąc szczerze, byłem więcej niż pewny, że dostanę odpowiedź negatywną – wspomina dziś. – Z tego, co się dowiedziałem, jeszcze żadna spółdzielnia w Polsce nie zgodziła się oficjalnie na zamontowanie takich paneli na budynku. Argumenty? Brak jednoznacznych wewnętrznych zasad dotyczących montażu instalacji fotowoltaicznych. Większość przepisów spółdzielni takich jak siedlecka pochodzi z lat 80., kiedy o fotowoltaice nikt nie słyszał. Byłem oczywiście gotowy na tłumaczenie, że jeśli nie ma wewnętrznych przepisów, obowiązuje ogólnopolskie prawo budowlane, ale czułem w kościach: łatwo nie będzie. I dopuszczałem, że odpowiedź będzie odmowna. Gdybym taką dostał, próbowałbym się odwoływać, ale w końcu bym skapitulował, zdemontowałbym instalację i wprowadził się do mieszkania.

W siedzibie SSM Siedlczanin zastał kilkoro pracowników. Od kierownika administracji usłyszał, że odpowiedź uzyska „w wyznaczonym terminie". – Ale ten pan nie powiedział kiedy. Dopiero potem wyszperałem w statucie spółdzielni, że to 28 dni. I że jeśli wniosek jest rozpatrzony negatywnie, zarząd musi podać uzasadnienie i pozwolić na odwołanie w ciągu kolejnych 14 dni – opowiada.

Jako że wewnętrzne przepisy spółdzielni mówią o odpowiedzi pisemnej, pan Kamil, składając wniosek, podał swój adres korespondencyjny. Dziś tłumaczy: – Chciałem mieć oficjalne stanowisko na papierze.

Pisma w sprawie rozmowy

Na odpowiedź czekał do lipca. I się nie doczekał. Wtedy uznał, że jej brak jest milczącą zgodą. – Było już po remoncie, a ja musiałem się wprowadzić do mieszkania. Firma zamontowała instalację – przypomina sobie.

Pierwsze pismo dostał naprawdę szybko, bo już w sierpniu 2024 r. Prezes SSM Michał Golik poinformował go o przeprowadzeniu kontroli, która stwierdziła zamontowanie paneli. I dodał: „na dzień dzisiejszy spółdzielnia z uwagi na branki jednoznacznych przepisów dotyczących montażu instalacji fotowoltaicznych na budynkach wielorodzinnych, w tym przepisów wynikających z warunków technicznych, jak i przepisów przeciwpożarowych, nie wyraża zgody na montaż indywidualnych źródeł wytwarzania energii elektrycznej". – Ale to nie wszystko – komentuje pan Kamil. – Pan prezes napisał też: „Ponadto, zgodnie z rozmową w maju bieżącego roku po wpłynięciu do państwa pisma (...) poinformowałem telefonicznie, że z uwagi na niejasność przepisów nie wyrażamy zgody na montaże instalacji fotowoltaicznych w zasobach Siedleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej". Ale jest jeden mały problem. Nikt mi nic takiego nie mówił, ani telefonicznie, ani osobiście.

Siedlczanin odpisał kilka dni później w zdawkowym mailu, że instalacja została uruchomiona i otrzymał na to zgodę PGE (– Jestem pierwszy, który złożył wniosek o wymianę licznika w bloku – mówi dziś) oraz ma podpisaną umowę jako prosument, czyli wytwórca energii. Przekazał też, że spółdzielnia mijają się z prawdą, jakoby doszło do rozmowy telefonicznej.

Miesiąc później nadeszło kolejne pismo. – Dowiedziałem się z niego, że to ja zadzwoniłem do SSM w maju. Odpowiedziałem, że nie było żadnej rozmowy telefonicznej, więc w listopadzie 2024 r. spółdzielnia ponownie wezwała mnie do zdemontowania instalacji. Jak podkreśliła, korzystanie z części wspólnych budynku wymaga konsultacji z nią. Odpowiedziałem, że usunę dopiero po wyroku sądu – relacjonuje pan Kamil.

Litania przestępstw

W czerwcu 2025 r. do Sądu Rejonowego w Siedlcach wpłynął „Pozew o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i zaprzestanie naruszeń". SSM podkreśliła w nim, że „sporne urządzenia fotowoltaiczne zostały posadowione na częściach wspólnych budynku" bez jej zgody. Poza tym zaznaczyła, iż montaż tych paneli uniemożliwia swobodny dostęp do instalacji elektrycznej budynku, a także narusza „Regulamin używania lokali oraz porządku domowego w nieruchomościach Siedleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Siedlcach" oraz estetykę budynku i nie gwarantuje ubezpieczeń.

– Kiedy to czytałem, przecierałem oczy ze zdumienia – mówi dziś pan Kamil. – Litania przestępstw, których się jakoby dopuściłem, była jeszcze większa: że powoduję zagrożenie pożarowe budynku, że masa paneli jest niebezpiecznie duża (choć



Zdaniem spółdzielni, instalacje fotowoltaiczne budzą wiele obaw wśród mieszkańców.

FOT. BS

zwykła doniczka powoduje większe obciążenia niż te panele na długości 5 m) albo że powinienem był zgłosić „zmianę charakteru użytkowania lokalu" (choć żadnej zmiany nie było – mieszkanie pozostało mieszkaniem i nie stało się, dajmy na to, magazynem). A po tej wyliczance spółdzielnia napisała, że „nie wyraziła zgody na montaż instalacji fotowoltaicznej". Nieprawda. Nie zajęła żadnego stanowiska, choć zobowiązywały ją do tego jej własne przepisy.

Przyjdą kolejni

– Wszystko byłoby jasne, gdyby oni mi zabronili, a ja i tak bym zamontował –komentuje całą sprawę Siedlczanin. – Był taki przypadek na Pomorzu. Sprawa jest w sądzie, ale raczej wygra spółdzielnia, bo doszło do ewidentnej samowoli mimo odpowiedzi odmownej. Ale w moim przypadku takiej odpowiedzi nie było.

Dlaczego? – Nie wiem – odpowiada pan Kamil. – Dosłownie miesiąc po tym wniosku złożyłem wniosek o pozwolenie na montaż klimatyzacji. Dostałem zgodę od tych samych ludzi na bardzo podobne pismo. Może w tym przypadku liczono, że będę czekał w nieskończoność i nie odważę się zamontować paneli? A dlaczego spółdzielnia tak się upiera, że odpowiedź odmowna była, tyle że telefoniczna? Też nie mam pojęcia. Ale domyślam się, dlaczego nie chce dać za wygraną. Chyba żeby dać sygnał: „Wygraliśmy z tymi, którzy z naszego punktu widzenia uskuteczniają samowolkę, więc wy nie próbujcie" – dodaje.

Nasz rozmówca nie ma jednak wątpliwości: – Po mnie na pewno przyjdą kolejni, nie tylko w Siedlcach. To jest tylko kwestia czasu. Nie oszukujmy się, prąd tańszy nie będzie, a na dodatek mamy w domach coraz więcej urządzeń elektrycznych. Fotowoltaika to naprawdę jest oszczędność i nic tego nie zmieni.

Obawy i nierówność

O to, jak cała sprawa wygląda z drugiej strony, zapytaliśmy Siedlecką Spółdzielnię Mieszkaniową. Jak przekonuje zastępca prezesa Sławomir Zakrzewski, nasz Czytelnik już podczas składania wniosku usłyszał, że nie otrzyma szybkiej odpowiedzi, bo konieczne jest dokładne zweryfikowanie sytuacji. Powód? Jego pismo było pierwszym tego typu, które wpłynęło do SSM. – Po około 2-3 tygodniach skontaktowaliśmy się telefonicznie z tym panem, aby dołączył dodatkowe dokumenty do wniosku. Niestety już do nas nie dotarły – dodaje. I wyjaśnia, że to właśnie z uwagi na brak uzupełnienia wniosek nie został rozpatrzony.

„Życie" zapytało też zastępcę prezesa, dlaczego spółdzielnia skierowała sprawę do sądu, zamiast rozwiązać ją polubownie. – SSM wystąpiła o demontaż samowolnie wykonanej instalacji z uwagi na zgłoszenia mieszkańców i brak naszej zgody na jej montaż. Instalacje fotowoltaiczne budzą wiele obaw wśród mieszkańców, w szczególności chodzi o zwiększone zagrożenie pożarowe – odpowiada.

Jak podkreśla, promowane dziś instalacje fotowoltaiczne, w tym te z magazynami energii, to rozwiązania niedostosowane do bloków: – W budynkach z lat 80. i 90. podczas projektowania i wykonania instalacji wewnętrznych nie planowano takich rozwiązań. Budynki nie są wyposażone w odpowiednią infrastrukturę. Nie ma możliwości stworzenia odpowiedniego otoczenia dla magazynów energii w warunkach domowych. Podobna sytuacja dotyczy samych instalacji fotowoltaicznych. Choć kilka małych instalacji o sumarycznej mocy kilku kWp może nie mieć znaczącego wpływu na instalacje elektroenergetyczne w budynku, to już większa ich ilość o mocy kilkunastu/kilkudziesięciu kWp wymaga modernizacji całej instalacji elektroenergetycznej wraz z jej oprzyrządowaniem.

Czy rzeczywiście chodzi tylko o kwestie techniczne? Czy może spółdzielnia boi się naśladowców pana Kamila? – Wyrażanie zgody na pojedyncze instalacje doprowadzi w pewnym momencie do sytuacji, w której niektórzy członkowie Spółdzielni będą mieć instalacje, a pozostali już jej nie będą mogli posiadać z uwagi na ograniczenia infrastruktury. Sytuacja taka prowadzi do nierównego traktowania mieszkańców budynku wielorodzinnego, co nie powinno mieć miejsca – kończy Sławomir Zakrzewski.

BARTOSZ SZUMOWSKI

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl b0cf4247ce

Bezpieczeństwo jak nigdy dotąd

SIEDLCE

Mieszkańcy miasta mogą liczyć na jeszcze lepszą pomoc w sytuacjach zagrożenia. Do komendy miejskiej Państwowej Straży Pożarnej trafił nowy sprzęt ratowniczy, m.in.: piły, wyciągarka ratownicza i zestaw hydrauliczny.



FOT. KO

- Sprzęt, który dziś trafia do PSP, będzie służył ochronie ludności w sytuacjach zagrożenia, kryzysu czy dywersji - mówił wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski.



FOT. KO

Podczas spotkania strażacy otrzymali część sprzętu.

Przekazanie wyposażenia odbyło się 3 lutego w siedzibie komendy miejskiej PSP w Siedlcach. Trafił on do 9 komend z regionu – oprócz Siedlec, także m.in. do Sokołowa Podlaskiego, Węgrowa, Łosic i Ostrołęki. W wydarzeniu uczestniczyli wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, mazowiecki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Artur Gonera oraz komendanci miejscy i powiatowi PSP z komend otrzymujących wyposażenie.

W kryzysie i dywersji

Wojewoda podkreślił, że Państwowa Straż Pożarna z Mazowsza otrzymała w 2025 r. prawie 75 mln zł dofinansowania do realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026. Dzięki tym środkom może szybciej i skuteczniej działać.

– To realne wzmocnienie bezpieczeństwa mieszkańców. Sprzęt, który dziś trafia do PSP, będzie służył ochronie ludności w sytuacjach zagrożenia, kryzysu czy dywersji. Dziękuję panu generałowi oraz wszystkim komendantom na Mazowszu za sprawną realizację tego zadania, również od strony administracyjnej, co zawsze stanowi duże wyzwanie, oraz bieżącą współpracę w sytuacjach kryzysowych. Zawsze możemy na was, jako straż, liczyć we wspomnianych sytuacjach, ale też na co dzień, gdy wspieracie mieszkańców Mazowsza. Potwierdzają to wysokie wskaźniki zaufania, jakim obdarzają was mieszkańcy – mówił wojewoda Frankowski.

Jak dodał, to tylko kropla w porównaniu z ponad 450 mln zł, które trafiły zeszłym roku na rzecz ochrony i obrony ludności cywilnej na Mazowszu nie tylko do PSP, ale też samorządów. Zakupy pozwoliły na wymianę sprzętu i wyposażenia, którego część pochodziła jeszcze z lat 70. i 80. Część z tych pieniędzy została przeznaczona także m.in. na budowę czy adaptację budynków do funkcji schronów. Program obejmował również ekspertyzy, dokumentacje techniczne oraz działania edukacyjne, w tym rozesłany do domów „Poradnik bezpieczeństwa", opracowany przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

– W tym roku na Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej przeznaczymy ponad 700 mln zł. Pieniądze trafią nie tylko do Państwowej Straży Pożarnej, ale również do samorządów i innych podmiotów, takich jak ZHP, PCK i Caritas. Nabory wniosków dla samorządów zostaną ogłoszone w najbliższych tygodniach – zapowiedział wojewoda. I dodał: – Nigdy w historii nie było tak olbrzymich pieniędzy na budowę kompleksowego systemu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Dla grup specjalistycznych

Komendant mazowiecki Artur Gonera podkreślał, że 2025 r. był bardzo szczególny dla Państwowej Straży Pożarnej, bo świętowała ona 30-lecie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Zbiegło się to z nowym etapem działalności PSP jako jednego z filarów systemu ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Zakupiony w ramach programu OLiOC sprzęt (zwłaszcza 11 wozów gaśniczych, ponad 10 samochodów SLRR i 11 busów) znakomicie doposaża grupy specjalistyczne i podnosi gotowość do działań w sytuacjach zagrożenia. – Dzięki tym funduszom mazowiecka straż pożarna znacząco wzmocniła swój potencjał operacyjny – podkreślił komendant. – To zwieńczenie wielu miesięcy ciężkiej pracy wszystkich strażaków na Mazowszu. Dziś, w uroczysty sposób, przekazujemy do użytkowania część zakupionego sprzętu. Ze względu na skalę przedsięwzięcia takich spotkań będzie więcej. Mazowsze jest na tyle rozległe, że nie bylibyśmy w stanie zgromadzić wszystkich w jednym miejscu – zauważył Artur Gonera. Jak dodał, otrzymane pieniądze zostały wykorzystane dzięki ogromnemu zaangażowaniu komendantów oraz ich zespołów – logistycznych, operacyjnych i wielu innych. – Za tę wspólną, intensywną pracę bardzo serdecznie dziękuję. To była dobrze wykorzystana szansa, aby doposażyć się w sprzęt, którego nam trochę brakowało i ciężko nam było uzbierać pieniądze. To wszystko po to, aby w sytuacji zagrożenia móc na najwyższym poziomie nieść pomoc wszystkim potrzebującym – podkreślił komendant.

Podczas spotkania przekazano część sprzętu, m.in.: ciężki pojazd ratowniczo-gaśniczy, 3 lekkie samochody kwatermistrzowskie i rozpoznawczo-ratownicze, agregaty prądotwórcze, 2 pojazdy UTV wraz z przyczepami i akcesoriami, sprężarki. Do siedleckiej komendy trafiły np.: piły, wyciągarka ratownicza, wentylator, agregat prądotwórczy, motompa, zestaw hydrauliczny i tarcza balistyczna. – Doposażyliśmy grupy specjalistyczne, chemiczną i wysokościową, do standardów, a nawet mamy zapasy, co daje komfort pracy. Oprócz tego wzbogaciliśmy się o masę drobnego sprzętu, m.in. ubrania specjalne ochronne, który strażacy używają na co dzień – wylicza bryg. Paweł Kulicki, zastępca komendanta miejskiego PSP w Siedlcach.

Jak dodaje, pieniądze z programu OLiOC pozwolą dokończyć rozbudowę strażnicy na ul. Składowej, gdzie swoją siedzibę ma Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2. – Będą tam 3 przestronne boksy garażowe i część magazynowa. To znacząco poprawi komfort pracy jednostki. Nasza grupa chemiczna ma tam dużo sprzętu, ten magazyn naprawdę będzie bardzo potrzebny – podsumowuje Kulicki.

KO

Od walca do poloneza. Elegancja IV LO

SIEDLCE

31 stycznia na długo zapisze się w pamięci maturzystów IV Liceum Ogólnokształcącego w Siedlcach im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

To właśnie tego wieczoru uczniowie klas maturalnych przeżyli swój wielki bal studniówkowy – wyjątkowy moment, który symbolicznie otwiera ostatnią prostą przed egzaminem dojrzałości.



Kulminacyjnym momentem wieczoru był tradycyjny polonez.



Studniówka IV Liceum Ogólnokształcącego była nie tylko balem, ale prawdziwym świętem młodości.



Wiele momentów tego wieczoru zapadło w pamięć.

Uroczystość rozpoczęła się w niezwykle eleganckim i poruszającym stylu. Na parkiecie pojawiły się pary uczniów i nauczycieli, którzy wspólnie zaprezentowali przepięknego walca. Taniec zachwycił zgromadzonych gości – był dopracowany, pełen klasy i emocji, a jednocześnie stał się wymownym symbolem relacji, jakie przez lata budowano w murach szkoły.

„Jestem z was dumny"

Po części tanecznej przyszedł czas na oficjalne wystąpienia. Dyrektor szkoły Jacek Jagiełło w swoim przemówieniu nie krył wzruszenia. Podkreślał, jak wielką dumą napawają go uczniowie, wspominając moment sprzed czterech lat, gdy po raz pierwszy przekraczali próg IV LO – jeszcze niepewni, dopiero rozpoczynający swoją licealną drogę. Dziś stoją u progu dorosłości, gotowi na kolejne wyzwania.

Głos zabrał także prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz. Zwracał uwagę na wagę decyzji, które wkrótce staną przed maturzystami, ale jednocześnie nie ukrywał ogromnego uznania – i zaskoczenia – poziomem zaprezentowanego tańca. Jak podkreślał, to, co zobaczył na parkiecie, zrobiło na nim ogromne wrażenie.

Wśród przemawiających znaleźli się również: zastępca dyrektora szkoły Agnieszka Zdanowska, przewodniczący Rady Miasta Siedlce Robert Chojecki, radna Arletta Borkowska oraz przedstawiciele rodziców. Wszystkie wystąpienia łączył jeden wspólny ton – życzliwość, wsparcie i wiara w młodych ludzi, którzy za sto dni zmierzą się z najważniejszym egzaminem w dotychczasowym życiu.

„Poloneza czas zacząć"

Kulminacyjnym momentem wieczoru były słowa, które od pokoleń elektryzują każdego maturzystę: „Poloneza czas zacząć". Na parkiet jako pierwsza wkroczyła dyrekcja szkoły, tuż za nią para przedstawicieli kadry nauczycielskiej. Ten symboliczny gest nadał wydarzeniu wyjątkowego charakteru, podkreślając wspólnotę i ciągłość szkolnej tradycji.

Studniówka IV Liceum Ogólnokształcącego była nie tylko balem, ale prawdziwym świętem młodości, elegancji i wzruszeń. Wieczorem, który na chwilę pozwolił zapomnieć o stresie, a jednocześnie uświadomił, że czas biegnie nieubłaganie. Teraz zaczyna się odliczanie. Sto dni. I moment, który zostanie z nimi na zawsze

Ten wieczór już zapisali w pamięci. Teraz przed nimi najważniejszy sprawdzian. Maturzystom IV Liceum Ogólnokształcącego w Siedlcach życzymy powodzenia na maturze i spełnienia planów, które właśnie zaczynają nabierać realnych kształtów.

ID

eprasa.pl b0cf4247ce

Walka bezdomnych z zimnem



FOT. ID

Osoby w kryzysie bezdomności mogą skorzystać z kilku punktów wsparcia

SIEDLCE

Zima to dla osób bezdomnych okres szczególnie trudny i niebezpieczny. Gdy temperatura spada poniżej zera, życie na ulicy staje się prawdziwą walką o przetrwanie. Chłód, wiatr i długie noce potrafią być bezlitosne — zagrożenie wychłodzeniem organizmu w takich warunkach jest realne, a brak pomocy może prowadzić do utraty zdrowia, a nawet życia.

Wiele osób w trudnej sytuacji wstydzi się prosić o pomoc, obawia odmowy lub po prostu nie wie, gdzie jej szukać. Dlatego tak ważna jest inicjatywa służb i troska społeczna. Często to mundurowi muszą wykonać pierwszy krok i zaproponować wsparcie.

Straż miejska i policja - codzienna opieka w mrozie

W mroźne dni funkcjonariusze Straży Miejskiej w Siedlcach oraz Policji intensyfikują swoje działania. Kilkukrotnie w ciągu dnia odwiedzają miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Ich celem nie jest tylko kontrola – przede wszystkim oferują pomoc i wsparcie.

Podczas patroli mundurowi: pytają o stan zdrowia, w razie potrzeby wzywają służby ratunkowe, proponują możliwość dowiezienia do miejsc, gdzie można się ogrzać i bezpiecznie spędzić czas.

Nikt nie zostaje sam. Osoby, które wyrażają chęć, otrzymują niezbędną pomoc, a mundurowi czuwają nad ich bezpieczeństwem.

Gdzie schronić się w Siedlcach?

Osoby w kryzysie bezdomności mogą skorzystać z kilku punktów wsparcia:

Ogrzewalnia Caritas Diecezji Siedleckiej przy ul. Kleeberga 2 działa przez całą dobę w okresie zimowym. Każdy potrzebujący może tam przyjść, ogrzać się, napić ciepłej herbaty, zjeść posiłek i odpocząć w bezpiecznych warunkach.

Mieszkania Wspierane przy ul. Kleeberga 2 zapewniają schronienie, ciepłe posiłki i wsparcie psychologiczne. Mogą z nich korzystać osoby skierowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Siedlcach.

W ostatnim sezonie jesienno-zimowym setki interwencji służb miejskich dotyczyły osób bezdomnych, a dziesiątki osób znalazły schronienie w ogrzewalni lub Mieszkaniach Wspieranych. To pokazuje, jak wiele osób potrzebuje wsparcia w tym trudnym okresie.

Statystyka i realne skutki mrozu

Brak dachu nad głową i ogrzewania w mroźne dni prowadzi do wychłodzenia organizmu, hipotermii, a w najgorszych przypadkach — do trwałych urazów i śmierci. Każda forma pomocy, nawet najmniejsza, może uratować życie.

Reagujmy — każdy telefon może uratować życie

Jeśli zauważysz osobę potrzebującą wsparcia, nie przechodź obojętnie. Wiele osób wstydzi się prosić o pomoc lub nie wie, gdzie jej szukać. Jeden telefon może uratować życie.

Straż Miejska w Siedlcach: 25 632 77 00
Numer alarmowy: 112

W mroźne dni każda chwila się liczy — reagujmy szybko i z empatią. Zima jest trudna dla wszystkich, ale dla osób bezdomnych może być niezwykle groźna.

ID

Ratowniczka uderzona butelką w szpitalu

REGION

Nietrzeźwy pacjent złamał zakaz palenia, a chwilę później zaatakował ratowniczkę medyczną. W jednym z siedleckich szpitali 53-letni mężczyzna uderzył kobietę pustą butelką po alkoholu. Interweniowała Policja, agresor trafił do aresztu.



FOT. ID

53-letni mężczyzna uderzył kobietę pustą butelką po alkoholu.

We wtorek wieczorem, 27 stycznia 2026 roku, w jednym ze szpitali na terenie Siedlec doszło do agresywnego incydentu z udziałem nietrzeźwego pacjenta. 53-letni mieszkaniec powiatu mińskiego złamał obowiązujący w placówce zakaz palenia papierosów. Gdy ratowniczka medyczna zwróciła mu uwagę, mężczyzna stał się agresywny. Znieważył kobietę, a następnie uderzył ją w twarz pustą butelką po alkoholu. Na szczęście ratowniczka nie doznała poważnych obrażeń.

Na miejsce wezwano Policję. Agresywny pacjent został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia i dalszych czynności.

Ratownicy medyczni podczas wykonywania obowiązków są objęci ochroną prawną jak funkcjonariusze publiczni. Za znieważenie i naruszenie ich nietykalności grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

RED.

Rozbój na stacji paliw

REGION

Na trzy miesiące do aresztu trafił 28-letni mieszkaniec powiatu siedleckiego, podejrzany o kradzież rozbójniczą na terenie stacji paliw w Polakach w gminie Kotuń. Mężczyzna, chcąc utrzymać się w posiadaniu skradzionego alkoholu, użył przemocy wobec ekspedientki, a następnie potrącił ją samochodem i uciekł z miejsca zdarzenia.



FOT. KMP SIEDLCE

28-letni mieszkaniec powiatu siedleckiego zatrzymany.

Do zdarzenia doszło w środę, 28 stycznia. Jak wynika z ustaleń policji, sprawca dokonał kradzieży wyrobów alkoholowych ze stacji paliw. Gdy próbowała go powstrzymać 44-letnia ekspedientka, mężczyzna użył wobec niej przemocy. Kobieta wybiegła na zewnątrz, aby uniemożliwić sprawcy odjazd, jednak został potrącona przez pojazd, którym poruszał się mężczyzna – samochód marki BMW. Poszkodowana została przewieziona do szpitala, gdzie udzielono jej niezbędnej pomocy medycznej.

Dzięki szybkim i skoordynowanym działaniom funkcjonariuszy z Posterunku Policji w Kotuniu, Komisariatu Policji w Mokobodach oraz Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach, policjanci ustalili pojazd sprawcy i zatrzymali 28-latka w miejscu zamieszkania na terenie wsi.

Podczas dalszych czynności okazało się, że samochód, którym poruszał się podejrzany, figurował w policyjnych systemach jako utracony na terenie powiatu hajnowskiego. BMW zostało zabezpieczone i odholowane na policyjny parking.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej w warunkach recydywy. Oznacza to, że w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych przedmiotów użył przemocy, będąc wcześniej skazanym za podobne przestępstwo umyślne.

Decyzją Sądu Rejonowego w Siedlcach wobec podejrzanego zastosowano tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Za popełnione przestępstwo grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Sprawa pozostaje rozwojowa, a dalsze czynności prowadzone są pod nadzorem prokuratury.

RED.

Bank Spółdzielczy w Siedlcach

Siedlce, ul. Pusta 5/9
tel. 25 644 08 10
e-mail: bs_siedlce@pro.onet.pl
www.bssiedlce.pl

Poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Gwarantujemy fachową i sprawną obsługę

RACHUNKI
OSOBISTE
ROZLICZENIOWE
FIRMOWE

KREDYTY
INWESTYCYJNE
OBROTOWE
GOTÓWKOWE
MIESZKANIOWE

LOKATY

Usługi elektroniczne
- sms banking
- internet banking
- bankofon, bankomaty 24h
- inne usługi bankowe

SKÓRZEC
ul. Siedlecka 5, 08-114 Skórzec
tel./fax 25 631 28 94

WODYNIE
ul. Siedlecka 65
tel./fax 25 631 26 94

SIEDLCE
ul. Pusta 5/9, 08-100 Siedlce
Tel. 25 632 73 49

KORCZEW
ul. ks. Brzóski 20a, 08-108 Korczew
tel./fax. 25 631 20 94

KOTUŃ
ul. Siedlecka 7c, 08-130 Kotuń
tel./fax 25 641 44 25

PAPROTNIA
ul. Wyszyńskiego 9, 08-107 Paprotnia
tel./fax 25 631 21 94

MROZY
ul. A. Mickiewicza 33, 05-320 Mrozy
tel. 25 75 74 191

CEGŁÓW filia
ul. Anny Jagiellonki 2, 05-319 Cegłów
tel. 25 75 70 191

eprasa.pl b0cf4247ce

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
www.zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Prohibicja? Nie teraz



FOT. BS

Dyskusja w tej sprawie nie była długa, ale okazała się gorąca.

SIEDLCE

Choć podczas dyskusji radnych padły oskarżenia o hipokryzję, większość była za odrzuceniem petycji.

Jesienią ubiegłego roku siedlecki samorząd stał się jednym z adresatów petycji społecznika z Warszawy. Jej autor domagał się ograniczeń w sprzedaży alkoholu.

Drakońskie obostrzenia

Najważniejsze z nich to zakaz sprzedaży alkoholu od 22.00 do 6.00, który objąłby wszystkie punkty oprócz lokali gastronomicznych.

Wnioskodawca chce też, żeby zmniejszono maksymalną liczbę zezwoleń na sprzedaż napojów wyskokowych. W każdej z dotychczas obowiązujących kategorii – do 4,5% alkoholu, od 4,5% do 18% (z wyłączeniem piwa) i powyżej 18% – miałoby to być nie więcej niż 1 punkt na każde 5 tys. mieszkańców w przypadku sklepów i 3 tys. w przypadku lokali gastronomicznych.

Kolejne zmiany powinny, według autora petycji, objąć minimalną odległość punktów sprzedaży napojów wyskokowych od tzw. obiektów chronionych (m.in. placówki oświatowe, domy pomocy społecznej, placówki leczenia uzależnień, zakłady opieki zdrowotnej, obiekty kultu religijnego i place zabaw). Jak napisał wnioskodawca, ma ona wynosić co najmniej 300 m (dziś w Siedlcach to 100 m).

Komisja: zmiany byłyby szkodliwe

Kiedy temat trafił pod obrady poszczególnych komisji i zaczął budzić emocje, zapytaliśmy o nią prezydenta Siedlec Tomasza Hapunowicza. – Moim zdaniem, zanim rada zajmie się petycją, powinno się wysłuchać głosu mieszkańców. Dobrą praktyką w takich sytuacjach są konsultacje społeczne. Tak się stało m.in. w Płocku, gdzie obywatele dosyć licznie wypowiedzieli się na temat podobnego, a może nawet tego samego wniosku. Będę przekonywał państwa radnych, by również u nas zastosować takie rozwiązanie – powiedział.

Na krótko przed styczniową sesją z własną inicjatywą w tej sprawie wyszła jednak Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Projekt uchwały zakładał odrzucenie i uznanie wniosku mieszkańca za niezasługujący na uwzględnienie.

Jak napisano w uzasadnieniu, proponowane zmniejszenie liczby punktów sprzedaży alkoholu jest zbyt drastyczne. Po zmianie koncesję miałoby tylko 15 sklepów i 25 lokali gastronomicznych. To uderzyłoby przede wszystkim w małych przedsiębiorców, bo dziś samych dużych marketów (powyżej 200 m kw.) jest w Siedlcach około 30.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała też, że wejście w życie pomysłów autora petycji zablokowałoby wydawanie koncesji na kolejne 5-7 lat. A, jak zwrócono uwagę, obowiązujące dziś limity w Siedlcach sprzedaży alkoholu nie są w pełni wykorzystane.

Obawy komisji wzbudziła też propozycja zwiększenia odległości punktów sprzedaży od obiektów chronionych. Jak czytamy w uzasadnieniu, ponieważ Siedlce mają gęstą zabudowę, nowy przepis znacząco ograniczyłby możliwość prowadzenia działalności w wielu miejscach.

Projekt uchwały zawiera też wniosek, że nie ma jasnych dowodów, by proponowana nocna prohibicja poprawiła bezpieczeństwo w Siedlcach. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji powołała się na dane z policji. Wynika z nich, iż choć na terenie miasta dochodzi do interwencji w nocy, nie można jednoznacznie stwierdzić, by alkohol był kupowany w konkretnych sklepach, zwłaszcza że większość i tak jest zamykana o 23.00.

Hipokryzja czy nie?

Rada zajęła się tym projektem na sesji 29 stycznia. Dyskusja w tej sprawie nie była długa, ale okazała się gorąca. Radny Adam Tomczuk zarzucił pomysłodawcom projektu hipokryzję. Jak tłumaczył, wszyscy powinni walczyć z alkoholizmem i angażować się w edukowanie społeczeństwa.

Bożena Uziębło także stwierdziła, że razi ją hipokryzja radnych. I zachęcała, by wprowadzić nocną prohibicję. Powołała się przy tym na dobre praktyki innych miast, gdzie po wprowadzeniu takiego rozwiązania wzrosły bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców.

Zgodziła się z nią Jadwiga Skup. Wskazała ona jednak, że rada powinna stworzyć własną uchwałę, uwzględniającą lokalne warunki.

Statecznie za odrzuceniem petycji było 19 radnych, a Adam Tomczuk i Bożena Uziębło wstrzymali się od głosu.

BARTOSZ SZUMOWSKI

SIEDLCE

Są miliony na lodowisko

Miasto Siedlce będzie realizować projekt „Lodowisko wielosezonowe Agencji rozwoju Miasta Siedlce - nowoczesność w sporcie".Projekt ma być realizowany w ramach programu budowy lodowisk 2025.

Cel inwestycji to modernizacja istniejącego lodowiska, by stało się bardziej funkcjonalne oraz dostępne przez cały rok. Całkowita wartość zadania to ponad 1,417 mln zł, dofinansowanie wyniesie 576 tys., a wkład własny - 841 tys.

W ramach inwestycji przewidziany jest zakup nowoczesnego agregatu chłodniczego. Pozwoli on na wydłużenie sezonu lodowego w okresie jesienno-zimowym. - Dzięki temu użytkownicy będą mogli korzystać z lodowiska przez więcej dni w roku, co wpłynie na rozwój sportów zimowych w regionie – przekonuje urząd miasta. Kupiona będzie też maszyna do frezowania lodu przy bandach.

Kolejny element projektu to wymiana oświetlenia na energooszczędne lampy LED. Cel - zapewnienie lepszych warunków oświetleniowe dla użytkowników oraz znaczące oszczędności w zużyciu energii elektrycznej.

Za pozyskane pieniądze ARMS kupi i położy wykładzinę na rolkowisko. Dzięki temu płyta lodowiska będzie mogła być wykorzystywana latem i wiosną przez miłośników rolek. Obiekt stanie się miejscem aktywności sportowej przez cały rok, promując rozwój sportu rolkarskiego i zwiększając zaangażowanie lokalnych stowarzyszeń sportowych.

Zdaniem urzędników miejskich, lista korzyści płynących z inwestycji jest spora. Pierwsza zaleta to całoroczna dostępność obiektu. Dzięki modernizacji lodowisko stanie się wielofunkcyjnym centrum sportowym, dostępnym zarówno zimą, jak i latem. W sezonie zimowym użytkownicy będą mogli cieszyć się doskonale utrzymaną powierzchnią lodową, a latem rolkowisko stanie się miejscem aktywności dla miłośników jazdy na rolkach.Po drugie – projekt wpłynie na wzrost aktywności sportowej. - Umożliwienie korzystania z lodowiska przez cały rok przyczyni się do wzrostu zainteresowania sportami zimowymi i rolkarskimi. Lokalni sportowcy będą mieli lepsze warunki do treningów, co wpłynie na ich rozwój i osiągnięcia – piszą urzędnicy.

Inwestycja ma też przyczynić się do rozwoju sportu rolkarskiego. Dzięki wykładzinie na rolkowisko, lodowisko stanie się miejscem spotkań i treningów dla miłośników jazdy na rolkach. To stworzy nowe możliwości dla lokalnych stowarzyszeń sportowych, które będą mogły organizować wydarzenia, turnieje i zajęcia dla społeczności. Spore maja być też oszczędności energetyczne. Wymiana oświetlenia na energooszczędne lampy LED przyniesie znaczące oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, co wpłynie na obniżenie kosztów utrzymania obiektu. Dodatkowo, lepsze oświetlenie poprawi komfort użytkowania lodowiska.

Jak dodaje urząd miasta, modernizacja lodowiska umożliwi organizację większej liczby wydarzeń sportowych i rekreacyjnych, zarówno lokalnych, jak i regionalnych. To przyciągnie więcej uczestników i widzów, co wpłynie na rozwój turystyki sportowej w regionie. Poza tym obiekt stanie się miejscem spotkań i integracji mieszkańców, promując aktywny styl życia i współpracę między lokalnymi stowarzyszeniami sportowymi.

BS





eprasa.pl b0cf4247ce

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Miejsce, gdzie historia nie zeszła z drogi

GMINA SUCHOŻEBRY

Gdy dziś wjeżdża się do Suchożebr, wrażenie jest jedno: spokój. Pola ciągną się aż po horyzont, kilka zabudowań, kościół na wzgórzu i cisza. Mało kto jednak wie, że ta niewielka miejscowość w powiecie siedleckim ma historię pełną dramatów, legend... i drobnych zaskakujących smaczków, które dziś wywołują uśmiech.



FOT. GMINA SUCHOŻEBRY

Suchożebry dziś... – choć niewielkie – nie są zwyczajne.

Rok 1422. Nie ma jeszcze asfaltu, urzędu gminy ani map w dzisiejszym znaczeniu. Jest za to Trojan Suchożebrski, dziedzic, który funduje drewniany kościół i zakłada parafię. W średniowieczu to nie był tylko akt religijny – to była decyzja organizująca życie całej okolicy. Kościół stawał się centrum: tu spotykali się ludzie, tu przekazywano informacje, tu wyznaczano rytm codzienności.

Ciekawostka? W tamtych czasach parafia często znaczyła więcej niż sama wieś. Jeśli istniał kościół – istniała wspólnota. Suchożebry były więc miejscem „oficjalnym", rozpoznawalnym, a nie jedynie punktem na uboczu.

Nazwa, która rozpala wyobraźnię

„Suchożebry" – jedna z tych nazw, które trudno zapomnieć. Legenda mówi, że po jednej z bitew na polach wystawały ludzkie i końskie kości – stąd „suche żebra". Inna wersja wskazuje na suche pasma ziemi wśród podmokłych terenów, jeszcze inna na nazwisko rodu Suchożebrskich. Mało kto wie, że starsze pokolenia żartowały, że w Suchożebrach żebra są nie tylko suche, ale i wyjątkowo odporne na zimę. Humor dawnych mieszkańców przetrwał w opowieściach i do dziś wywołuje uśmiech.

Inna wersja jest mniej dramatyczna, ale równie sugestywna: suche, wyniesione pasma ziemi wśród podmokłych terenów przypominały żebra krajobrazu. Jeszcze inni wskazują na nazwisko Suchożebrski, typowe dla średniowiecznych nazw rodowych.

Która jest prawdziwa? Tego nie da się dziś rozstrzygnąć. Ale każda z nich mówi jedno: to miejsce od zawsze miało swoją historię.

Początek wszystkiego

Rok 1422. Trojan Suchożebrski, dziedzic lokalnych dóbr, funduje drewniany kościół i zakłada parafię. Dla mieszkańców był to punkt centralny życia – nie tylko duchowego, ale i społecznego. Kościół stanowił miejsce spotkań, przekazywania wiadomości i podejmowania ważnych decyzji. Można powiedzieć, że pierwsze „centrum społecznościowe" działało lepiej niż współczesna aplikacja mobilna.

Ciekawostka: w tamtych czasach, jeśli ktoś spóźnił się na mszę, mógł liczyć na... dyskretne przypomnienie od sąsiadów. Dziś robi to telefon, wtedy – sąsiad.

Pogranicze, które nigdy nie było spokojne

Mało kto dziś pamięta, że okolice Suchożebr leżały na styku kilku historycznych krain. Mazowsze, Podlasie, wpływy Małopolski i Wielkiego Księstwa Litewskiego – to nie była sielanka. To był obszar przemarszów wojsk, misji, sporów i politycznych napięć.

Do dziś na terenie gminy odnaleźć można ślady dawnych grodzisk i wałów ziemnych. Ciche, porośnięte trawą, niemal niewidoczne dla niewprawnego oka. A jednak to one przypominają, że ta ziemia musiała się bronić.

Wojny, o których się nie zapomina

Suchożebry, jak wiele mazowieckich wsi, zapłaciły wysoką cenę za wielką historię. W XVII wieku potop szwedzki przyniósł zniszczenia, głód i epidemie. Całe rodziny znikały z kart parafialnych ksiąg.

Jeszcze boleśniejszy ślad zostawiła II wojna światowa. W pobliżu miejscowości funkcjonowała placówka związana z niemieckim systemem obozowym. Niektórzy mieszkańcy w tajemnicy podawali jeńcom ziemniaki i wodę, ryzykując życie. dla jeńców wojennych. To jeden z tych faktów, o których rzadko mówi się głośno, a które są częścią lokalnej pamięci – przekazywanej szeptem, z pokolenia na pokolenie.

A dziś? Spokój, który nie jest przypadkowy

Dzisiejsze Suchożebry to gmina wiejska o wyraźnie rolniczym charakterze, obejmująca 18 sołectw i ponad 100 km2 powierzchni. Pola, lasy, rozproszone zabudowania – krajobraz, który wydaje się stały od wieków. Ale to tylko pozory. Zmieniło się niemal wszystko: sposób życia, komunikacja, administracja, tempo codzienności. Zamiast konnych zaprzęgów – samochody. Zamiast przekazów ustnych – internet i telefony. A jednak parafia św. Marii Magdaleny, która w 2022 roku obchodziła 600-lecie, nadal pełni rolę symbolicznego serca miejscowości.

Mała miejscowość, duża pamięć

Siłą Suchożebr jest ciągłość. To nie jest miejsce, które zerwało z przeszłością. To raczej przestrzeń, w której dawne warstwy historii leżą tuż pod powierzchnią codzienności.

Tu legenda sąsiaduje z dokumentem, a nowoczesna gmina funkcjonuje na ziemi, która pamięta średniowieczne wały obronne, wojenne dramaty i sześć wieków wspólnoty.I być może właśnie dlatego Suchożebry – choć niewielkie – nie są zwyczajne. Bo są miejscem, które pamięta. ID



eprasa.pl b0cf4247ce

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
www.zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Kandydat w Radzikowie

GMINA MORDY

Spektakl pokazał drogę do upragnionej władzy, mechanizmy, które rządzą światem polityki i mediów oraz wybory, z którymi zmaga się główny bohater, chcący zmienić zastaną rzeczywistość.



FOT.: TEATR PODAJ DALEJ

Twórcy w umiejętny sposób połączyli humor z przesłaniem.

Przedstawienie Teatru Podaj Dalej, zaprezentowane 1 lutego w świetlicy wiejskiej w Radzikowie Wielkim, było wartościowym i poruszającym wydarzeniem kulturalnym. Spektakl wyróżniał się przemyślaną formą, ciekawą narracją oraz dużym zaangażowaniem aktorów, którzy od pierwszych minut nawiązali doskonały kontakt z publicznością. Miłym zaskoczeniem było pojawienie się obok zawodowych aktorów: Jarosława Grudy, Piotra Cejnoga, Magdalny Mroszkiewicz (jednocześnie autorki scenariusza) oraz Aleksandry Długosz, mieszkańców gminy Mordy: ks. Michała Wawerskiego – proboszcza parafii w Radzikowie Wielkim, Elżbiety Czarkowskiej oraz Natalii Lipińskiej. W spektaklu wystąpił także miejscowy Zespół „Koziary" pod kierunkiem Doroty Lipińskiej.

Twórcy w umiejętny sposób połączyli elementy humoru z ważnym przesłaniem, skłaniając widzów do refleksji, a jednocześnie zapewniając im dobrą rozrywkę. Scenografia i oprawa artystyczna, choć oszczędne, były spójne i w pełni wystarczające, by podkreślić klimat przedstawienia. Spektakl pokazuje postać Seweryna Wysockiego – prostego i uczciwego rolnika, który postanawia kandydować na prezydenta. To historia prostego, uczciwego człowieka, dla którego największą wartością w życiu jest pomoc innym. Popularność, lokalne poparcie, ale również naiwność i negatywne cechy bohatera postanawiają wykorzystać przedstawiciele środowiska medialnego – dziennikarka i specjalista ds. wizerunku marzący o zaistnieniu w świecie wielkiej polityki. Kampania wyborcza rusza, a bohater dostaje się w tryby wielkiej machiny manipulacji, bardziej lub mniej uczciwych rozgrywek mających na celu doprowadzić go do najwyższego urzędu w państwie. Spektakl był pełen zabawnych sytuacji i zwrotów akcji, zaś pointą przedstawienia może być Gogolowskie: „Z kogo się śmiejecie? Z samych siebie się śmiejecie!". Brzmi to wszystko bardzo poważnie, ale „Kandydat" to komedia. Cel, który przyświeca twórcom Teatru Podaj Dalej to rozmawiać z widzami właśnie za pomocą śmiechu, którego zadaniem nie jest wykpiwać i ośmieszać, ale żartobliwie pokazywać absurdy rzeczywistości, w której przyszło nam żyć.

Zorganizowany przez: KGW w Radzikowie Wielkim, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach oraz Urząd Miasta i Gminy Mordy występ Teatru Podaj Dalej spotkał się z ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności, co potwierdziły liczne brawa i pozytywne reakcje po zakończeniu spektaklu. Było to wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci widzów i pokazało, jak ważną rolę pełni teatr w lokalnym życiu kulturalnym. Przed spektaklem i po nim członkowie KGW zaprosili wszystkich widzów oraz aktorów na specjalnie przygotowanej „kawiarenki" z domowym ciastem oraz specjalnie serwowaną kawą i herbatą.

MAT. OPR.

Wesoło i aktywnie

Minione ferie zimowe w Mordach upłynęły pod znakiem dobrej zabawy, ruchu i kreatywności.

Pierwszy tydzień rozpoczęły warsztaty kulinarnych w „Kulinarnym Poddaszu" w Siedlcach. - Mali szefowie kuchni pod okiem instruktorów uczyli się przygotowywać proste, ale efektowne potrawy, rozwijając swoje kulinarne pasje. Nie zabrakło również zajęć rozwijających wyobraźnię i zdolności manualne. Dzieci chętnie brały udział w grach i zabawach integracyjnych, które sprzyjały nawiązywaniu nowych przyjaźni – informuje Natalia Dymecka, kierownik Działu Animacji Kulturalnej i Organizacji Imprez w M-GOK. Dużym zainteresowaniem okazały się dynamiczne zajęcia z akrobatyki i tańca nowoczesnego, gdzie uczestnicy mogli spożytkować swą energię, pracować nad koordynacją ruchową i poczuciem rytmu. Tydzień zwieńczył kolorowy bal karnawałowy – prawdziwa uczta dla ducha, z muzyką, tańcami i konkursami. Sala wypełniła się postaciami z bajek i filmów, a uśmiechy nie schodziły z twarzy.

W drugi tydzień ferii odbyły się warsztaty tańców ludowych, które pozwoliły uczestnikom poznać piękno tradycyjnego folkloru. Te zajęcia poprowadziła Dorota Wiśniewska, tancząca na co dzień w Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „ Mazowsze" im. T. Sygietyńskiego. Z kolei zajęcia z tańca nowoczesnego poprowadziła Kaja Pawłowska ze szkoły tańca INDIGO DANCE ART.

Ośrodek przez cały ten czas działał w specjalnym, wydłużonym trybie. Do godziny 20:00 jego drzwi były szeroko otwarte dla wszystkich chętnych. - Ta wieczorna „otwarta przestrzeń" cieszyła się popularnością. Dzieci i młodzież miały do dyspozycji cały wachlarz rozrywek: mogły rozgrywać emocjonujące mecze na stołach do ping-ponga, rywalizować w piłkarzykach lub zanurzyć się w świat strategicznych planszówek – relacjonuje Emilia Biarda – zastępca dyrektora M-GOK. Organizatorzy już zapowiadają, że doświadczenia z tegorocznych ferii będą inspiracją do przygotowania kolejnych, atrakcyjnych projektów. MAT. OPR.

Nowe władze OSP

CZEPIELIN

31 stycznia w świetlicy wiejskiej w Czepielinie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze OSP Czepielin. Podsumowano kadencję 2021-26), rozliczono budżet i wybrano władze.

W zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście, wśród których obecni byli m.in.: burmistrz miasta i gminy Mordy Łukasz A. Wawryniuk, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Mordach Jarosław Gmitrzuk, komendant miejsko-gminny OSP w Mordach Paweł Pawluk, radny Rady Miejskiej w Mordach Karol Żylak, sołtys Czepielina Paweł Łupiński oraz sołtys Czepielina-Kolonii Andrzej Dąbrowski.

Zarząd przedstawił sprawozdania ze swojej pracy, które zostały jednogłośnie przyjęte, a ustępujące władze otrzymały absolutorium. Jednym z kluczowych punktów obrad było przeprowadzenie wyborów nowego Zarządu OSP Czepielin. W wyniku głosowania wybrano Zarząd w następującym składzie: Piotr Łupiński (prezes), Bartosz Budzyński (wiceprezes – naczelnik), Paweł Łupiński (sekretarz), Daniel Grzegorczuk (skarbnik), Damian Ogrodniczuk (gospodarz) oraz Mateusz Radzikowski (członek Zarządu). W skład obecnej Komisji Rewizyjnej weszli: Mariusz Michalak (przewodniczący), Robert Marczuk (sekretarz) i Sylwester Mazurek (członek).

Podczas zebrania zostały omówione plany dalszego doposażenia jednostki oraz kierunki rozwoju ochrony przeciwpożarowej. Burmistrz Mordów podziękował druhom za gotowość do niesienia pomocy oraz wysoką skuteczność działań. Jednocześnie zadeklarował dalsze wsparcie dla obu gminnych jednostek OSP, podkreślając, że wszystkich łączy jeden wspólny cel: bezpieczeństwo i dobro mieszkańców gminy. Wraz z radnym K. Żylakiem oraz prezesem J. Gmitrzukiem wręczył ustępującemu Zarządowi pamiątkowe podziękowania w urzędowych teczkach za dotychczasową pracę oraz zaangażowanie w działalność ratowniczą i społeczną. MAT. OPR.



FOT. UG MORDY

Burmistrz Mordów podziękował druhom za gotowość do niesienia pomocy.

Dzisiaj w Betlejem - po raz drugi

GŁUCHÓW

Słowa znanej kolędy stały się tytułem jasełek przygotowanych przez KGW „Głuchowianki". W pięknym przedstawianiu zagrali mieszkańca Głuchowa i okolic - od 3 do 70 lat.



FOT.: MGOK MORDY

Aktorzy z wielkim zaangażowaniem wcielili się w role.

Premiera jasełek odbyła się 4 stycznia w świetlicy wiejskiej w Głuchowie. Reżyserem całości oraz autorką scenariusza jest Renata Głuchowska. O jakości i poziomie jasełek oraz ich przygotowania świadczyła pełna świetlica widzów. Wiele osób oglądało na stojąco, gdyż zabrakło miejsc siedzących. Jasełka wprowadziły widzów w wyjątkowy, świąteczny nastrój. Przedstawienie było opowieścią o narodzinach Jezusa, pełną wzruszeń, refleksji i radości. Było wiele akcentów nawiązujących nie tylko do realiów sprzed 2 tys. lat, ale także do współczesności. Premierę widownia nagrodziła sztukę oklaskami na stojąco. Ze względu na wysoką wartość artystyczną jasełek, burmistrz Mordów Łukasz A. Wawryniuk zaprosił grupę, aby wystawili jasełka na scenie domu kultury w Mordach. Aktorzy skorzystali z zaproszenia. Dla większej publiczności zostały one wystawione 18 stycznia.

Aktorzy z wielkim zaangażowaniem wcielili się w role Maryi, Józefa, Heroda, pasterzy, aniołów, diabłów oraz Trzech Króli. Prosta, ale starannie przygotowana scenografia przeniosła widzów do betlejemskiej stajenki, a nastrojowe światło dopełniło wyjątkowej atmosfery wydarzenia. Nie zabrakło także pięknych pieśni bożonarodzeniowych, które wspólnie z wykonawcami śpiewała zgromadzona publiczność. Kolędy przypomniały wszystkim o tym, co w świętach najważniejsze – miłości, pokoju i bliskości drugiego człowieka. Jasełka były nie tylko artystycznym występem, ale również ważną lekcją wartości chrześcijańskich. Pokazały, że nawet pośród codziennego pośpiechu warto na chwilę się zatrzymać i otworzyć serca na dobro.

W jasełkach zagrali: Katarzyna Kokieć, Piotr Kokieć, Krystian Paprocki, Renata Goś, Piotr Goś, Sylwia Paprocka, Anna Żuk, Barbara Białas, Marek Paprocki, Piotr Żuk, Paulina Wardziak, Paweł Głuchowski, Ewelina Wojtaś, Adam Wardziak, Filip Kokieć, Mateusz Kokieć, Marysia Głuchowska, Wiktoria Nasiłowska, Alicja Nasiłowska, Karolina Paprocka, Magda Paprocka, Łucja Głuchowska, Zofia Głuchowska, Izabela Sztanka, Kinga Jakimiak, Amelia Kamińska, Ewa Wardziak, Natalia Żuk, Anna Matłacz i Paulina Chacińska.

Operatorem muzyki i świateł była Agata Wardziak, zaś o zaplecze kulinarne zadbały: Danuta Chacińka, Hanna Strupiechowska, Elżbieta Mikołajczuk, Wiesława Burczak, Emilia Kokieć i Agnieszka Kokieć.

MAT. OPR.

eprasa.pl b0cf4247ce

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Połączy naukę z pasją i aktywnością

GMINA ZBUCZYN

W malowniczo położonym Krzesku-Majątku powstanie wyjątkowa placówka, która zmieni oblicze regionu. Dom Bociana będzie nie tylko azylem dla majestatycznych białych bocianów, ale przyszłym centrum edukacji przyrodniczej, wydarzeń kulturalnych i integracji społecznej.

Projekt, który – jak zapowiada wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak – „połączy naukę z pasją, a wiedzę przekształci w pozytywne działania", już dziś budzi ogromne zainteresowanie nie tylko mieszkańców, ale i przyrodników z całej Polski.

Bocian z aparatem

Dolina Liwca, którego źródło jest w Sobiczach, od lat przyciąga bociany białe. Malownicze pastwiska wzdłuż rzeki i rozległe pola uprawne sprawiły, że okolice Zbuczyna stały się dla tych ptaków prawdziwym domem. Teraz gmina postanowiła odwdzięczyć się swoim skrzydlatym sąsiadom, tworząc poświęcone im miejsce.

– Mamy wyjątkowo dobre relacje z bocianem białym, który wybrał tę okolicę na swój dom – mówi wójt Pasiak. Gnieździ się tutaj 119 par, a każdego roku ok. 300 młodych opuszcza gniazda.

Pomysł na Dom Bociana nie wziął się znikąd. Od lat na terenie gminy działają przyrodnicy z Grupy EkoLogicznej pod kierunkiem dr. Ireneusza Kaługi. To właśnie oni obrączkują ptaki, zakładają im nadajniki GSM i prowadzą badania nad migracjami.

Przyrodnicy interweniują również w przypadku zagrożenia ptaków. Prowadzą też działalność edukacyjną na rzecz ochrony przyrody, także poza granicami Polski, w krajach położonych na trasie migracji bocianów do Afryki, np. w Libanie (projekt „Bociany ponad granicami").

Teraz te działania zyskają profesjonalną bazę. Nowy ośrodek pomoże usprawnić badania i rozwinąć międzynarodową współpracę. Planowane są też badania genetyczne umożliwiające określenie stopnia zróżnicowania genetycznego populacji bocianów czy innowacje technologiczne - poszukiwanie rozwiązań, które pozwolą dokładniej śledzić życie bocianów i działać na rzecz ich ochrony. Chodzi tu np. o nowe typy nadajników czy narzędzia do analizy danych.

Grupa EkoLogiczna ma również nadzieję, że uda się sprowadzić na działkę bociana, który przystąpi do lęgów, co będzie można obserwować.

Otwarte dla wszystkich

Dom Bociana powstanie na ponad 5-hektarowej działce, w pobliżu zabytkowego dworu od północy i malowniczego stawu od południa. Całość otoczą stare, urokliwe topole, tworząc idealną scenerię do spotkań z przyrodą. Autorem koncepcji funkcjonowania ośrodka jest dr Antoni Bartosz – były dyrektor Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, a za jego naukowy i edukacyjny program odpowiada dr Ireneusz Kaługa.

Projekt zakłada budowę dwóch głównych budynków oraz zagospodarowanie terenu. Główny budynek o powierzchni ok. 800 m2 pomieści bibliotekę bocianią, sklepik z pamiątkami oraz przestrzeń wystawienniczą. Drugi obiekt – naukowo-edukacyjny o powierzchni 400 m2 – będzie pełnił funkcje pomocnicze. Znajdą się tam sale projekcyjne, przestrzeń na prezentacje i laboratorium badawcze.

Ale Dom Bociana to nie tylko budynki. W planie jest mobilna scena dla kina plenerowego i kameralnych koncertów, miejsca piknikowe do spotkań w mniejszym gronie, a także ogród ziołowy z możliwością zabaw edukacyjnych dla najmłodszych.

Szczególne miejsce zajmie strefa ciszy – przestrzeń wśród drzew, roślinności i kamieni, gdzie będzie można się zatrzymać, pomyśleć, poczytać. Jak mówi wójt Pasiak: „złapać oddech i znaleźć lekarstwo na zgiełk cywilizacji".

W oddalonym miejscu powstanie azyl dla bocianów – tu trafią ptaki ranne i kontuzjowane, które będą mogły dojść do siebie pod opieką specjalistów.

Twórcy projektu podkreślają, że Dom Bociana ma być przestrzenią inkluzywną i otwartą.



FOT. UG ZBUCZYN

Koncepcja architektoniczna Domu Bociana robi wrażenie.

– Tu każda osoba będzie oczekiwana i przyjmowana tak, aby od początku czuła się u siebie – zapewnia wójt Pasiak. – Zaprosimy ją do własnych odkryć oraz przeżyć. Dom Bociana to przestrzeń rozmowy, spotkania, współtworzenia, nowego spojrzenia na rzeczywistość – dodaje.

Założenie jest ambitne – połączyć edukację przyrodniczą z działaniami kulturalnymi i społecznymi, otworzyć się na współpracę z ludźmi różnych kultur. Wszystko to w otoczeniu natury, z bocianem białym jako symbolem i inspiracją.

Umiejscowienie ośrodka nie jest przypadkowe. W ubiegłym roku sieć Arche Hotele rozpoczęła rewitalizację zabytkowego dworu i parku. Powstaną tam restauracje i pokoje hotelowe. W niedalekim sąsiedztwie znajduje się również zabytkowa Gorzelnia Chopin. Wraz z Domem Bociana obie te lokalizacje stworzą nowy produkt turystyczny z ofertą liczącą się na mapie turystycznej Wschodniego Mazowsza i Południowego Podlasia. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia finansowania Domu Bociana. Władze gminy zakładają, że to właśnie turyści w głównej mierze będą finansować funkcjonowanie obiektu.

- Jesteśmy w środku trójkąta pomiędzy Warszawą, Lublinem i Białymstokiem. Po wybudowaniu autostrady A2 i drogi ekspresowej S19 do tych miast będzie można dojechać w 1-1,5 godziny. To dla nas ogromna szansa. Jeśli stworzymy atrakcyjną ofertę edukacyjną czy turystyczną, szkoły z trzech województw będą miały świetne miejsce do przyjazdów nie tylko jednodniowych, ale nawet na „zielone szkoły". W naszym regionie nie ma zbyt wiele takich miejsc. – podkreśla wójt Pasiak.

Inwestycja rozłożona na etapy

W ubiegłym roku gmina sfinansowała koncepcję architektoniczną całego ośrodka, przeznaczając na ten cel ok. 150 tys. zł. W tegorocznym budżecie zabezpieczono podobną kwotę na projekt budowlany pierwszego etapu – budynku naukowo-edukacyjnego. Główny budynek, którego koszt szacuje się na kilkanaście milionów, powstanie, gdy uda się uzyskać dofinansowanie zewnętrzne.

– Dom Bociana będzie odpowiedzią na współczesne wyzwania, w której troska o przyrodę idzie w parze z rozwojem społeczności – zaznacza Hubert Pasiak. I podsumowuje: – Wierzę, że ten projekt na trwałe wpisze się w tożsamość gminy Zbuczyn i wzmocni jej pozycję jako miejsca otwartego, odpowiedzialnego i przyjaznego nie tylko ludziom, ale również środowisku.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za kilka lat w Krzesku-Majątku powstanie ośrodek, jakiego w Polsce jeszcze nie było – miejsce, gdzie nauka, sztuka i przyroda stworzą jedyną w swoim rodzaju harmonię. **KO**

Gdy opera dotyka serca

ZBUCZYN

Koncertowała w Betlejem, współpracuje z najlepszymi filharmoniami, ale równie szczęśliwa jest, gdy śpiewa w małej sali. Agnieszka Kadłubowska udowadnia, że opera jest dla każdego.

Spotkanie w Gminnym Ośrodku Kultury w ramach cyklu „Dobre Strony", które poprowadziła Agnieszka Osmólska-Ilczuk, rozpoczęło się nietypowo – od minirecitalu, który od pierwszych nut porwał publiczność w świat emocji i finezji. Przy fortepianie Kadłubowskiej towarzyszyła Vlasta Traczyk – cenionа kompozytorka i aranżerka.

Zaczęło się od ślubu w kościele

Agnieszka Kadłubowska pochodzi z Radzynia Podlaskiego. Jest absolwentką śpiewu i gitary klasycznej Akademii Muzycznej w Łodzi. Zadebiutowała rolą w „Czarodziejskim flecie" Mozarta, a dziś jej repertuar obejmuje najważniejsze partie operowe – od Hrabiny w „Weselu Figara" po poruszającą Liu w „Turandot" Pucciniego.

– Nigdy nie przypuszczałam, że będę śpiewaczką operową – przyznała artystka. Studiowała wszakże na kierunku instrumentalnym. Najpierw o tym, że powinna śpiewać, usłyszała od profesora od kształcenia słuchu. – A jakiś czas później kolega zapytał, czy nie zaśpiewałabym na ślubie „Ave Maria". I tak się zaczęło. Pokochałam śpiew klasyczny.

Jej głos brzmiał nie tylko w Europie czy USA, ale także w miejscach o szczególnym znaczeniu symbolicznym. W 2022 r., na zaproszenie burmistrza Betlejem, wystąpiła z bożonarodzeniowym koncertem na Placu Pasterzy. – To był wspólny projekt z chórem dziecięcym działającym przy Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. W Betlejem poznałam wspaniałych ludzi, serdeczną publiczność – wspominała. – Dziś łza się kręci w oku, patrząc, co teraz tam się dzieje.

Na basenie i przed restauracją

Artystka przekonywała, że śpiewak operowy to zawód nastawiony na ciągłą krytykę i stres. Jej udało się go pokonać dzięki przyjaciołom. – Zawsze, jak gdzieś jesteśmy, pytają: „Agnieszko, zaśpiewasz?". A ja odpowiadam: „Nie jestem w pracy". W końcu się zgadzam – opowiadała z uśmiechem.

Tym sposobem śpiewała na basenie w Bułgarii, a potem przed jedną z tamtejszych restauracji. – Przed wejściem stał starszy pan w stroju kapitana statku. Kolega podszedł do niego i powiedział: „Ta pani zaśpiewa, to może pan nas wpuści". Zaczęłam śpiewać, a temu panu zaczęły lecieć łzy. Oczywiście wpuścił nas do lokalu.

Kadłubowska przekonywała, że opera nie jest tylko dla wybranych. Wspomniała koncert w jednym z lubelskich kościołów i pana kościelnego niezadowolonego z trwających późną porą prób. – Zaproponowałam, że pogaszę światła i zawiozę mu klucze. Odpowiedział: „Nie, ja tu muszę przypilnować". W dniu koncertu zobaczyłam go w pierwszej ławce, chociaż wcześniej powiedział, że nie lubi opery. Po koncercie podszedł i powiedział, że tak pięknego śpiewu jeszcze nie słyszał i że zmieniłam mu życie.

Te doświadczenia uświadomiły Kadłubowskiej, że muzyka operowa naprawdę trafia do ludzi, dociera do serc, niezależnie od wieku, wykształcenia czy wcześniejszych preferencji.

Do niektórych trzeba dojrzeć

Podczas spotkania artystka wyjaśniła, dlaczego nie każde dzieło operowe można zaśpiewać w dowolnym momencie życia.

- Wyśpiewać dźwięki każdy może. Ale emocji, której nie przeżył, nie pokaże. Młoda śpiewaczka nie jest w stanie oddać głębi wielu ról. Najważniejsze partie dopiero przede mną. Mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej i będą coraz ciekawsze.



FOT. GOK ZBUCZYN

Spotkanie, które poprowadziła Agnieszka Osmólska-Ilczuk, rozpoczęło się nietypowo – od minirecitalu.

A jakie są marzenia młodej artystki ? - Po prostu śpiewać. Jeśli będzie to Metropolitan Opera w Nowym Jorku czy Covent Garden w Londynie, będę przeszczęśliwa. Ale jeśli to będzie Zbuczyn, też będę szczęśliwa. Moim marzeniem jest rola Violetti w „Traviacie" Verdiego, jak zapewne każdej sopranistki.

Jako doświadczona pedagog specjalizująca się w emisji głosu, Kadłubowska zwróciła się z gorącym wezwaniem do młodych miłośników muzyki: - Nie bójcie się. Śpiewajcie wszędzie, jeśli tylko macie na to ochotę. Pomyślcie, że macie takich przyjaciół, jak ja, dla których radością jest posłuchać śpiewu.

Jak zauważyła artystka, obecnie zdecydowanie za mało śpiewa się w domach:- A to błąd! Muzyka potrafi odblokować głowę, pomóc wyjść z depresji. To coś niesamowicie wartościowego. **KO**

eprasa.pl b0cf4247ce

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Bezpieczna droga w Przyworach Dużych

POWIAT SIEDLECKI

Rozbudowa drogi powiatowej nr 3635W to jedna z największych inwestycji ostatnich lat w Powiecie Siedleckim. Ponad 2,5 km nowoczesnej jezdni, chodniki, ścieżka rowerowa i system odwodnienia znacząco poprawią bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, a koszt prac sięgnął blisko 18 mln zł.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W SIEDLCACH

Rozbudowa drogi powiatowej nr 3635W to jedna z największych inwestycji ostatnich lat w Powiecie Siedleckim.

Rozbudowa drogi nr 3635W na odcinku od skrzyżowania z drogą gminną nr 360902W do miejscowości Przywory Duże objęła 2,577 km trasy i została zrealizowana w latach 2024–2025. Choć prace prowadzone były w dwóch etapach, tworzą spójną całość, wpisującą się w większy projekt modernizacji trasy Przywory Duże – Domanice-Kolonia o długości 4,8 km. Na podstawie zebranych informacji wynika, że dzięki tej inwestycji mieszkańcy otrzymali drogę na miarę XXI wieku.

Nie tylko asfalt

Zakres prac wykraczał daleko poza położenie nowej nawierzchni. Powstała nowa konstrukcja jezdni o szerokości 6 m, jednostronna ścieżka rowerowa, chodniki z kostki brukowej, zatoka autobusowa i pobocza z kruszywa. Wykonano system odwodnienia z rowami i kanalizacją deszczową oraz kanał technologiczny na całej długości drogi. Nowe oznakowanie pionowe i poziome dopełnia całości. Na podstawie zebranych informacji wynika, że była to pełna przebudowa drogi, a nie tylko „asfaltowy dywanik".

Finansowanie i współpraca

Całkowity koszt inwestycji wyniósł około 18 mln zł, z czego ponad 14,1 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a resztę wydatków stanowiły środki własne powiatu oraz Gminy Domanice. Dzięki takiemu modelowi finansowania możliwa była realizacja przedsięwzięcia o ogromnej skali, która samodzielnie byłaby trudna do udźwignięcia przez samorząd.

Uroczyste otwarcie

27 listopada 2025 r. w Przyworach Dużych odbyło się uroczyste otwarcie drogi, połączone z symbolicznym przecięciem wstęgi. W wydarzeniu licznie uczestniczyli mieszkańcy oraz przedstawiciele powiatu i gminy: Starosta Siedlecki Karol Tchórzewski, Wicestarosta Małgorzata Cepek, Członek Zarządu Powiatu Kazimierz Prochenka, Przewodniczący Rady Powiatu Bartłomiej Kurkus wraz z radnymi, oraz Wójt Gminy Domanice Tomasz Miszta z przedstawicielami samorządu gminnego. Podkreślano, że jest to główny szlak komunikacji w gminie wykonany w wysokim standardzie – z szeroką jezdnią, chodnikiem i ścieżką rowerową, która realnie zmienia codzienne życie mieszkańców.

Korzyści dla mieszkańców

Nowa droga to nie tylko równy asfalt, ale przede wszystkim bezpieczeństwo i komfort codziennych dojazdów do pracy, szkoły czy urzędów. Inwestycja poprawia dostępność komunikacyjną całego odcinka Siedlce–Domanice i wpisuje się w długofalowy plan modernizacji dróg powiatowych. Na podstawie zebranych informacji wynika, że mieszkańcy zyskują realną poprawę jakości życia dzięki nowoczesnej infrastrukturze.

Perspektywy na przyszłość

Choć zakończony odcinek liczy 2,577 km, przebudowa drogi nr 3635W jest elementem szerszej koncepcji modernizacji trasy od granicy Miasta Siedlce do Domanic. Samorządy zapowiadają starania o środki na kontynuację prac, aby mieszkańcy mogli korzystać ze spójnego, jednolitego i bezpiecznego ciągu drogowego.

Inwestycja w Przyworach Dużych łączy nowoczesne standardy techniczne z realną poprawą bezpieczeństwa i komfortu podróżowania, stając się jedną z kluczowych realizacji Powiatu Siedleckiego w ostatnich latach.

ID

ZGK do likwidacji, powstanie spółka

GMINA SIEDLCE

Radni gminy Siedlce zdecydowali o likwidacji - po 6 latach działalności - Zakładu Gospodarki Komunalnej w Chodowie i powołaniu w jego miejsce spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wójt Henryk Brodowski przekonuje, że to konieczne z powodu zmiany przepisów. Poza tym pozwoli uniknąć kosztownych przetargów i zatrzymać pieniądze w gminie. Co ta zmiana oznacza dla mieszkańców?



ZGK_FOT. MAREK SYANCZUK

Za przekształceniem stoją względy prawne i finansowe.

Styczniowa sesja rady gminy przyniosła przełomową decyzję. Zakład Gospodarki Komunalnej, który przez ostatnie lata odbierał śmieci, utrzymywał zieleń, dbał o czystość ulic i naprawiał drogi, zmieni szyld na Zakład Gospodarki Komunalnej Gminy Siedlce spółka z o.o. Nowy podmiot oprócz zadań przejmie też pracowników i majątek ZGK. Zmiany te mają wejść w życie 1 lipca.

Koniec z przetargami

Wójt Henryk Brodowski nie ukrywa, że za przekształceniem stoją przede wszystkim względy prawne i finansowe. - Ta spółka jest potrzebna naszej gminie - tłumaczył podczas sesji. - Przede wszystkim nie będziemy musieli robić przetargu na odbiór odpadów. Wystarczy, że powierzymy to zadanie własnej spółce komunalnej w trybie z wolnej ręki - wyjaśnił. I kontynuował: - Co, gdy nasz Zakład nie wygra przetargu na odbiór śmieci, bo ktoś da lepszą ofertę z ceną dumpingową? A mamy samochody, sprzęt, pracowników, dla których nie byłoby pracy co najmniej przez rok. To byłaby duża strata dla budżetu gminy i naszych mieszkańców.

Korzyści z powołania spółki mają być jednak znacznie szersze. Jak podkreślił wójt, gmina dynamicznie się rozrasta. Na jej terenie funkcjonują szkoły, 22 świetlice wiejskie i inne obiekty wymagające regularnych napraw. Do tej pory każda taka usługa wymagała przetargu.

- Jeśli wygrywają firmy z naszej gminy, jestem zadowolony, bo pieniądze zostają u nas. Ale są sytuacje, że trafiają poza gminę - zauważył wójt. W przypadku spółki wystarczy kalkulacja i zlecenie bezpośrednie. Jak dodał, w przyszłości wszystkie drobne naprawy powinna wykonywać powołana spółka, w której można byłoby stworzyć grupę remontowo-budowlaną składającą się z hydraulika, elektryka czy malarza. - Pieniądze, które w tej chwili przeznaczamy na przetargi, mogłyby zostawać w gminie - podkreślił Henryk Brodowski. Kolejny atuty nowej spółki to możliwość pozyskiwania finansowania zewnętrznego.

Nowa spółka będzie miała dwuosobowy zarząd i trzyosobową radę nadzorczą. Jak zauważył wójt, odpowiedzialność zarządu spółki jest znacznie większa niż kierownika Zakładu. Pierwszy zarząd i rada zostaną powołane przez wójta na 3-4 miesiące. Później zostanie ogłoszony konkurs.

A co z PSZOK-iem?

Podczas dyskusji przewodniczący rady gminy Mikołaj Walo przypomniał, ile kosztowało utworzenie ZGK. - Aby go stworzyć i wyposażyć, postanowiliśmy zawiesić fundusz sołecki, zmniejszając go o 50%, z przeznaczeniem na zakup sprzętu. Mieliśmy świadomość, że tworzymy coś potrzebnego - powiedział.

Jak zaznaczył, z usług wcześniejszej firmy odbierającej odpady (zazwyczaj był to PUK) nie wszyscy byli zadowoleni. - Dobrze działający i wyposażony Zakład przekłada się na koszty odbioru śmieci. W porównaniu z innymi mamy niskie stawki. Mimo że niemalże corocznie jesteśmy zmuszani do ich podnoszenia, ale wynika to z kosztów utylizacji w ZUO.

Przewodniczącego rady zaniepokoiła jednak kwestia Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. - Obecnie jesteśmy związani umową o wspólnym użytkowaniu PSZOK-u przy ul. Brzeskiej w Siedlcach. Ona niedługo się kończy. Kto przejmie obowiązki i poniesie koszty? - pytał.

Wójt wyjaśnił, że mieszkańcy części gminy (m.in. Ujrzanowa i Białk) będą nadal przywozić odpady do PSZOK-u w Siedlcach, a pozostali (m.in. z Opola, Igań i Golic) - bezpośrednio do Zakładu Utylizacji Odpadów w Woli Suchożebrskiej. - Gmina będzie płaciła za PSZOK jak do tej pory - uspokajał.

Radny Janusz Wiśniewski zapytał o najważniejsze: co z umowami mieszkańców? - Czy trzeba będzie podpisywać nowe? Chciałbym uspokoić, bo są pewne wątpliwości - zwrócił uwagę.

- Wszystkie umowy zawarte z mieszkańcami będą kontynuowane i prowadzone przez spółkę. Deklaracje śmieciowe nadal będą przyjmowane w gminie - zapewnił wójt Brodowski.

Wójt podkreślił, że wszystkie gminy w powiecie siedleckim mają powołane spółki samorządowe i funkcjonują one całkiem nieźle. Dla mieszkańców najważniejsza jest jednak informacja, że do 1 lipca nic się nie zmieni, a później - przynajmniej w teorii - wszystko powinno działać tak samo, tylko skuteczniej i taniej.

KO

eprasa.pl b0cf4247ce

Kotuń | Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
www.zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360

Nowe połączenia, nowe możliwości

GMINA KOTUŃ

Transport publiczny w gminie Kotuń nabiera tempa szybciej niż poranny ekspres do Siedlec. I rośnie w siłę.

Jak informuje wójt Daniel Celiński, od 1 kwietnia minionego roku funkcjonują dwie pierwsze linie: U1 Rososz – Siedlce oraz U2 Koszewnica – Siedlce, których organizatorem jest Gmina Kotuń. – Busy kursują od poniedziałku do soboty i, co jest dla nas bardzo miła informacją, cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Liczba pasażerów przerosła nasze najśmielsze oczekiwania – dodaje włodarz gminy.

Ale od razu podkreśla, że choć urzędnicy starają się, żeby wszystko działało idealnie, czasem coś potrafi „wyskoczyć z rozkładu". Na szczęście mieszkańcy gminy Kotuń podchodzą do tego ze zrozumieniem, a władze gminy robią wszystko, aby takich sytuacji było jak najmniej.

Skórzec, Mrozy, a potem...

Jak się okazuje, robią nie tylko to. W poniedziałek, 2 lutego, ruszyła kolejna linia: Skórzec – Kotuń przez Chlewiska. – Tym razem nasza gmina nie jest organizatorem, ale partycypuje w kosztach jej funkcjonowania. Linia działa dopiero od kilku dni, więc dajmy jej chwilę na spokojny rozruch. Autobusy też potrzebują czasu, aby „złapać oddech" – komentuje wójt.

I zdradza, że już 2 marca mieszkańcy pojadą pierwszym kursem linii U3 Kotuń – Mrozy: – Tym razem ruszamy na zachód, otwierając nowe możliwości dla miejscowości takich jak Sosnowe czy Ryczyca, które dotąd były pozbawione stałych połączeń. Dzięki U3 mieszkańcy łatwo podjadą nie tylko do Mrozów, ale również do stacji PKP. A jak wszyscy wiemy, dobre połączenie z koleją to dziś połowa sukcesu.

Ale to wciąż nie koniec dobrych wiadomości. Już 1 września ruszy aż 11 (!) nowych linii, które będą kursowały wyłącznie na terenie gminy Kotuń. Jak wylicza Daniel Celiński, dzięki nim mieszkańcy dotrą do kluczowych miejsc: stacji PKP, punktów przesiadkowych do linii U1, U2 i U3, sklepów, ośrodków zdrowia, szkół i wielu innych lokalizacji ważnych w codziennym życiu.

Dla mieszkańców

Co ważne, na każdej linii bilet jednorazowy kosztuje tylko 5 zł, a dodatkowo umożliwia przesiadkę na kolejny autobus (byle był to pierwszy nadjeżdżający kurs). Oczywiście dostępne są również bilety miesięczne wraz z ustawowymi ulgami.

A teraz ciekawostka: wszystkie gminne linie oznaczone są charakterystycznym logo gminy Kotuń. – Nie sposób więc pomylić naszego busa. Jeśli coś kolorowego i znajomego mknie w twoją stronę, to najpewniej nadjeżdża twój kurs. To znacząco ułatwia decyzję, „do którego wsiadać" – przekonuje wójt.

Operatorem wszystkich uruchomionych linii jest PKS Bodzentyn, a cały system przewozów jest możliwy dzięki dofinansowaniu z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych Województwa Mazowieckiego.

– Naszym celem jest to, aby mieszkańcy gminy mogli bezpiecznie, wygodnie i w rozsądnej cenie dojechać tam, gdzie potrzebują. Pracujemy nad tym, by komunikacja w gminie Kotuń była nie tylko środkiem transportu, ale realnym ułatwieniem w codziennym funkcjonowaniu. Bo to wszystko robimy dla was, naszych mieszkańców: żeby żyło się po prostu wygodniej – kończy włodarz gminy Kotuń.

OPR. BS



FOT. UG KOTUŃ

Dzięki podpisanej w grudniu umowie z wojewodą mazowieckim lada dzień ruszą kolejne linie.

Zadowoleni nie tylko najmłodsi

GMINA PRZESMYKI

Gmina podsumowała tegoroczne ferie. Były karnawałowe i... wiewiórkowe, czyli mówiąc krótko – ciekawe.


FOT. GOK PRZESMYKI

Aleksandra Łęczycka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Przesmykach, nie ma wątpliwości: w ferie AD 2026 atrakcji nie brakowało. – Dość powiedzieć, że choć w tym czasie GOK był otwarty dłużej, nie narzekaliśmy na pustki – mówi.

Jak dodaje, już po raz drugi zorganizowano warsztaty wyjazdowe. – Gmina Przesmyki jest rozproszona, jeśli chodzi o skupiska mieszkańców – tłumaczy pani dyrektor. – Dlatego postanowiliśmy dojeżdżać do poszczególnych miejscowości i nie obciążać rodziców dowożeniem dzieci do naszego ośrodka. Odwiedziliśmy więc: Głuchówek, Dąbrowę, Łysów, Pniewiski i na koniec Przesmyki. Pomagały nam Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotowywały poczęstunek dla uczestników oraz pomagały w organizacji czasu dzieci.

W tym roku podczas warsztatów powstawały maski karnawałowe, co było przygotowaniem do współorganizowanego wspólnie z Kołem Gospodyń Wiejskich w Przesmykach balu, który odbył się później w GOK. – Dzieci (co ciekawe, często razem z rodzicami) przygotowywały maski na różne sposoby i z użyciem różnych technik plastycznych. Każda była oryginalna i wyrażała charakter autora – zdradza Aleksandra Łęczycka.

W warsztatach uczestniczyło codziennie co najmniej kilkanaścioro dzieci z gminy Przesmyki. Spora, na przekór nieprzychylnej zimowej aurze, była też frekwencja na finałowym balu karnawałowym. Pani Aleksandra podkreśla, że dzieci są zadowolone z tego, jak gmina zagospodarowała im tegoroczne ferie: – Aktywnie uczestniczyły w warsztatach i wymieniały się doświadczeniami. Jest nadzieja, że w przyszłości będą chętniej korzystać z naszej oferty. Mieliśmy nawet uczestnika, który pojawiał się każdego dnia. A jeszcze bardziej zadowoleni byli rodzice, bo dzieci, nawet te mniejsze, mogły same przyjść. No i przede wszystkim wyjść z domu, oderwać się od komputera czy komórki, porozmawiać z rówieśnikami oraz ciekawie spędzić czas.

Jak się okazuje, podczas tegorocznych ferii z Gminnym Ośrodkiem Kultury było nie tylko karnawałowo. Odbyły się również kolejne już warsztaty współorganizowane z Nadbużańskim Parkiem Krajobrazowym. – Tym razem temat przyniósł obchodzony 21 stycznia Międzynarodowy Dzień Wiewiórki. Przedstawicielka NPK opowiedziała o tym zwinnym gryzoniu, a potem dzieci je malowały i wyklejały z różnych materiałów, choćby z kolorowego ryżu – relacjonuje szefowa Ośrodka.

GOK w Przesmykach już zaprasza na kolejne wydarzenia, nie tylko dla najmłodszych. Najbliższe to projekcja komedii romantycznej z okazji walentynek. Wstęp będzie wolny.

BS

eprasa.pl b0cf4247ce

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew/ Wodynie

Minęły ferie, w planach koncerty

GMINA WIŚNIEW

Ferie zimowe z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Wiśniewie zakończyły się prawdziwym sukcesem. Kino sferyczne, interaktywny spektakl czy warsztaty kreatywne na długo zostaną w pamięci dzieci. GOK nie zwalnia jednak tempa.



FOT. GOK WIŚNIEW

Zwieńczeniem cyklu wydarzeń był Karnawałowy Bal Przebierańców.

Tegoroczna przerwa zimowa upłynęła w gminie pod znakiem kreatywnej zabawy, ruchu i odkrywania świata. Wszystko za sprawą wydarzeń zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Wiśniewie w ramach akcji "Ferie z GOK", która cieszyła się dużym zainteresowaniem najmłodszych mieszkańców gminy.

Kreatywnie i kosmicznie

- W czasie ferii zaproponowaliśmy dzieciom udział w warsztatach kreatywnych oraz zajęciach ruchowych, które odbywały się w świetlicach wiejskich w miejscowościach: Borki-Paduchy, Myrcha, Daćbogi, Helenów, Radomyśl, Wólka Wiśniewska, Mroczki oraz Borki-Kosiorki - mówi p.o. dyrektora GOK Anna Kaszczyc. I dodaje: - Także w GOK-u w Wiśniewie prowadziliśmy zajęcia kreatywne z Gminną Biblioteką Publiczną, które jednocześnie dały możliwość wysłuchania ciekawych opowieści książkowych. Każde z tych spotkań było okazją do rozwijania wyobraźni, zdolności manualnych, a także do aktywnego spędzania czasu w gronie rówieśników.

Szczególną atrakcją ferii był specjalny pokaz kina sferycznego w Gminnym Ośrodku Kultury, który zabrał dzieci w niezwykłą podróż po kosmosie. - Uczestnicy mieli okazję poznać tajemnice gwiazd, planet i wszechświata, przenosząc się w fascynujący świat astronomii. Seans dostarczył nie tylko niezapomnianych wrażeń wizualnych, ale również cennej wiedzy, udowadniając, że nauka może być jednocześnie ciekawa i pełna dobrej zabawy - podkreśla Anna Kaszczyc.

Ważnym punktem programu był również interaktywny spektakl Studia Teatralnego KRAK-ART pt. "Złota rybka", który wciągnął dzieci w świat teatralnej opowieści. - Młodzi widzowie nie tylko oglądali przedstawienie, ale także aktywnie uczestniczyli w jego przebiegu, współtworząc atmosferę spektaklu - zaznacza pani Anna.

Zwieńczeniem cyklu wydarzeń był Karnawałowy Bal Przebierańców, podczas którego dzieci pożegnały ferie z uśmiechami na twarzach.

Muzyka połączona z pomocą

Placówka nie zwalnia tempa. Wśród najbliższych zaplanowanych wydarzeń znalazł się Charytatywny Koncert Walentynkowy. Wydarzenie odbędzie się 15 lutego o godz. 17.00 w sali widowiskowej GOK. - W duchu miłości, bliskości i wrażliwości na drugiego człowieka zapraszamy wszystkich chętnych do wysłuchania koncertu, w trakcie którego muzyka połączy się z realną pomocą - zaznacza p.o. dyrektora.

Podczas tego wydarzenia odbędzie się licytacja charytatywna, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na wsparcie 7-letniego mieszkańca gminy Wiśniew Dawida Bierkata. Chłopiec cierpi na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD) - ciężką, postępującą chorobę genetyczną wymagającą kosztownego leczenia i rehabilitacji.

Podczas koncertu wystąpią: Orkiestra Dęta OSP Sokołów Podlaski, Elżbieta Nowak - półfinalistka "The Voice Senior", Maciej Turkowski z zespołem, Tomasz Radomyski z zespołem, Zespół "Kwadra" oraz Zespół Ludowy "Wiśniewiacy".

Partnerem koncertu jest po raz kolejny Siedleckie Hospicjum Domowe dla Dzieci, które w tym roku postanowiło wesprzeć małego mieszkańca gminy. - Muzyce na scenie towarzyszyć będą licytacje ciekawych przedmiotów oraz kiermasz pyszności, które przygotują Koła Gospodyń Wiejskich z naszej gminy - zapowiada Anna Kaszczyc. - Mamy nadzieję, że ta inicjatywa przybliży Dawida do lepszej przyszłości.

Natomiast 8 marca GOK zaprasza na gminne obchody Dnia Kobiet, które odbędą się w świetlicy w Tworkach. Gwiazdą będzie aktor filmowy, teatralny i telewizyjny oraz wokalista - Jacek Borkowski, który zaprezentuje recital stworzony specjalnie z myślą o kobietach. Popularność zdobył dzięki głównym rolom w filmach i serialach, takich jak: "Matki, żony i kochanki", "Na dobre i na złe", "Pierwsza miłość", "Na Wspólnej" czy "Ojciec Mateusz". Szerszej publiczności znany jest przede wszystkim z roli Piotra Rafalskiego, którą z powodzeniem kreuje od ponad 20 lat w serialu "Klan". - Jacek Borkowski od wielu lat odnajduje się także jako piosenkarz. Ma na koncie ponad 3000 koncertów w Polsce i Europie oraz 7 wydanych płyt. Wykonuje po polsku utwory największych światowych wokalistów.

Warto śledzić kalendarz wydarzeń organizowanych przez GOK, a także brać udział w zajęciach prowadzonych przez ośrodek.

OPR. KO

Mieszkania, które dają rodzinom nadzieję

GMINA WODYNIE

To jedna z tych inwestycji powstających nie z betonu i pustaków, ale z realnej potrzeby ludzi. W Wodyniach rusza projekt, który może zmienić życie wielu rodzin — Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa, rządowy program budowy mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu.



FOT. SIM MINSK MAZOWIECKI

Wizualizacja Osiedla Rozwit w Wodyniach- 9 budynków mieszkalnych, w zabudowie bliźniaczej.

Nowe „Osiedle Rozkwit" powstanie na gminnym terenie przy ul. Szkolnej. To miejsce, które ma stać się przestrzenią stabilizacji, bezpieczeństwa i normalności — czego dziś najbardziej brakuje młodym rodzinom, ludziom pracującym i osobom, które chcą związać swoją przyszłość z Wodyniami, ale nie mają szans na kredyt.

Kameralne osiedle, realne potrzeby

Inwestycja obejmuje 9 budynków w zabudowie bliźniaczej, gdzie powstanie 36 mieszkań na wynajem. Każdy budynek będzie miał po cztery lokale. Założenie jest jasne: nie blokowisko, nie anonimowość, ale kameralne, prorodzinne osiedle, zaprojektowane z myślą o codziennym życiu, dzieciach, sąsiedzkich relacjach i poczuciu bezpieczeństwa.

Mieszkania powstaną w formule umiarkowanego czynszu, znacząco niższego niż rynkowy. Co równie istotne, system SIM daje możliwość stopniowego dojścia do własności — w przyszłości najemcy będą mogli wykupić mieszkanie na własność. To rozwiązanie, które daje perspektywę, a nie tylko tymczasowe schronienie.

Dla tych, którzy nie mają wyboru

To oferta przede wszystkim dla młodych rodzin i osób pracujących, które dziś często mieszkają „kątem" u rodziców, odkładając decyzję o samodzielności, dzieciach i stabilnym życiu. Dla tych, którzy chcą tu zostać, ale nie mają gdzie.

Jak podkreśla wójt gminy Wodynie **Wojciech Klepacki**, samorząd nie może odwracać wzroku od takich problemów: – *Jeśli młodzi ludzie nie mają gdzie zamieszkać, gmina się wyludnia. My chcemy iść w przeciwnym kierunku, stworzyć warunki, by rodziny mogły tu normalnie żyć, pracować i wychowywać dzieci.*

Zostać, a nie wyjechać

Dla władz gminy to także świadoma decyzja o zatrzymaniu młodych ludzi na miejscu. Samorząd jasno sygnalizuje, że chce tworzyć warunki do życia tu, w Wodyniach – zamiast godzić się na to, że kolejne pokolenia będą stąd wyjeżdżać w poszukiwaniu dachu nad głową.

Jak podkreślają władze gminy, brak mieszkania to dziś jedna z głównych przyczyn migracji młodych ludzi. Jeśli nie ma gdzie zamieszkać, nie ma też decyzji o założeniu rodziny, pracy na miejscu czy budowaniu lokalnej wspólnoty. „Osiedle Rozkwit" ma być odpowiedzią właśnie na ten problem – zabezpieczeniem przyszłości tych, którzy chcą tu zostać, ale potrzebują realnego wsparcia, a nie deklaracji.

To wyraźny sygnał, że gmina stawia na swoich mieszkańców, na młode rodziny i ludzi pracujących, dając im szansę na stabilne życie bez konieczności opuszczania rodzinnych stron.

3 mln zł na start i wsparcie

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to konkretny mechanizm wsparcia, a nie hasło. Kluczowym elementem jest bezzwrotny grant rządowy w wysokości do 3 mln zł, który gmina otrzymała na objęcie udziałów w spółce SIM. Te pieniądze pozwoliły ruszyć z miejsca i przejść od rozmów do realizacji.

Jak podkreśla zastępca wójta gminy Wodynie **Marlena Paczek**, bez takiego wsparcia lokalny samorząd nie byłby w stanie samodzielnie udźwignąć inwestycji mieszkaniowej na taką skalę.

- *To realna pomoc państwa dla gmin, które chcą stawiać potrzeby mieszkańców ponad własną wygodę czy doraźne interesy. Dzięki temu możemy myśleć o przyszłości ludzi, a nie tylko o bieżących wydatkach – zaznacza zastępca wójta.*

Do tego dochodzą kolejne źródła finansowania: Fundusz Dopłat i preferencyjne kredyty, które sprawiają, że koszt budowy nie przerzuca się na przyszłych mieszkańców.

Ile może kosztować?

Całkowita wartość inwestycji w Wodyniach szacowana jest na 27 mln. zł. Oznacza to, że koszt jednego mieszkania wyniesie średnio 750 tys. zł. Dzięki rządowym dopłatom, grantom i preferencyjnemu finansowaniu, znaczna część tej kwoty nie obciąży ani budżetu gminy, ani przyszłych najemców.

Nazwa, która nie jest przypadkiem

„Osiedle Rozkwit" nie zostało wymyślone w gabinecie. Nazwa została wyłoniona w konkursie, a zwycięską propozycję zgłosiła sołtys wsi Kamieniec. To symboliczne, ale bardzo wymowne — pokazuje, że ta inwestycja wyrasta z lokalnej wspólnoty i dla niej powstaje.

Gmina, która myśli o ludziach

Wójt Wojciech Klepacki nie ukrywa, że to projekt, który wykracza poza schematy. – *Samorząd nie jest po to, żeby liczyć tylko słupki w budżecie. Jest po to, żeby reagować na realne potrzeby mieszkańców. Osiedle Rozkwit to dowód, że stawiamy ludzi na pierwszym miejscu – podkreśla.*

Osiedle Rozkwit to nie luksus i nie polityczny slogan. To konkretna, prorodzinna odpowiedź na jeden z największych problemów społecznych. Dla młodych rodzin – szansa na własny adres. Dla gminy – inwestycja w przyszłość, która zaczyna się od ludzi. To miejsce, w którym młodzi mogą zostać, a nie muszą uciekać, i w którym gmina aktywnie zabezpiecza im przyszłość, stawiając ich potrzeby ponad swoje własne.

ID

eprasa.pl b0cf4247ce

Region

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Nie zwalniają tempa

GMINA MOKOBODY

Nowy żłobek, modernizacja szkoły i inwestycje w bezpieczeństwo. Gmina Mokobody stawia na edukację, infrastrukturę i jakość życia mieszkańców.



FOT. UG MOKOBODY

Dla wójt Doroty Dmowskiej-Paczuskiej to czas na wciśnięcie gazu.

Miniony rok upłynął pod znakiem wytężonej pracy, której owoce stają się coraz bardziej widoczne na każdym kroku. Jednak dla lokalnego samorządu pod wodzą wójt Doroty Dmowskiej-Paczuskiej to nie czas na laury, lecz na jeszcze mocniejsze wciśnięcie gazu. Jak podkreśla włodarz, realizowane działania są częścią spójnego, długofalowego planu, którego celem jest podniesienie komfortu życia i standardu infrastruktury do poziomu, na jaki zasługują mieszkańcy.

Edukacja i najmłodsi

W planach na nadchodzący okres priorytetem staje się edukacja. Mówiąc o inwestowaniu w przyszłość, władze gminy nie rzucają słów na wiatr. Centralnym punktem tych działań będzie gruntowna modernizacja budynków Zespołu Oświatowego w Mokobodach. Poprawa warunków nauki i przede wszystkim bezpieczeństwa - to cele nadrzędne, które mają bezpośrednie przełożenie na codzienne życie setek rodzin.

Równolegle z rewolucją w szkole, nastąpi przełom w opiece nad najmłodszymi mieszkańcami. Oddanie do użytku nowego żłobka w Mokobodach to długo wyczekiwana wiadomość dla młodych rodziców. - Zwiększenie dostępności miejsc opieki to potężny impuls dla aktywności zawodowej i spokoju ducha mieszkańców. Rozumiemy, że wspieranie rodzin jest fundamentem stabilnego rozwoju całej społeczności - zaznacza wójt.



FOT. UG MOKOBODY

Mieszkańcy długo czekali na nowy żłobek w Mokobodach.

Sport i służby ratunkowe

Władze gminy mają także dobrą wiadomość dla sportowców i amatorów aktywnego wypoczynku: gruntownej odnowie poddany zostanie kompleks sportowy "Orlik". - Lepsze nawierzchnie, infrastruktura i warunki do uprawiania sportu umożliwią organizację większej liczby wydarzeń lokalnych i regionalnych - podkreśla Dmowska-Paczuska.

W planach jest również budowa oświetlenia ulicznego, co znacząco wpłynie na bezpieczeństwo i wygodę poruszania się po zmroku. Świetlica wiejska w Niwiskach zyska nową elewację, poprawiając estetykę budynku oraz warunki korzystania z niego przez lokalną społeczność.

Stałym i konsekwentnie realizowanym zadaniem pozostaje rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, w tym w Wólce Proszewskiej. Dodatkowo modernizowane będą stacje uzdatniania wody w Mokobodach oraz Kisielanach-Żmichach. Nie zabraknie także dalszych nakładów na jednostki ochotniczych straży pożarnych, które odgrywają kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa gminy.

Bezpiecznie na drogach

W nadchodzącym roku przewidziano również istotne inwestycje drogowe we współpracy z Powiatem Siedleckim oraz Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich. Planowana jest modernizacja ul. Wiejskiej w Niwiskach, a także budowa chodników i przebudowa zatok autobusowych przy drodze wojewódzkiej przebiegającej przez gminę. Dzięki tym działaniom zwiększy się bezpieczeństwo pieszych, poprawi komfort podróży oraz usprawni komunikację publiczną.

Jak podkreśla wójt Dorota Dmowska-Paczuska, realizacja wszystkich tych działań jest możliwa dzięki dobrej współpracy z instytucjami zewnętrznymi, radnymi, sołtysami oraz mieszkańcami.

Podsumowując, gmina Mokobody nie zamierza zwalniać tempa. Rok 2026 rysuje się jako okres fundamentalnych zmian, które mają zapewnić stabilny rozwój i podnieść jakość życia.

OPR. KO

Darmowe seanse

GMINA DOMANICE

Gminna Biblioteka Publiczna wspólnie z gminą zapraszają na cykl „Kinowe niedziele". To doskonała okazja, by spędzić niedzielny wieczór w towarzystwie dobrego kina.

I to całkowicie za darmo! Sala urzędu gminy w Domanicach zamieni się w kameralne kino studyjne. Organizatorzy przygotowali zróżnicowany repertuar, który zadowoli zarówno miłośników klasyki polskiego kina, jak i fanów wzruszających historii czy kina familijnego. Cykl „Kinowe niedziele" rozpoczął się 1 lutego i potrwa do końca marca. Seanse odbywać się będą regularnie w niedziele, zawsze o godz. 18.00.

Cykl zainauguruował film „Opowieści z Narnii". W repertuarze znalazły się kolejno: „Książe Kaspian" (8 lutego), „Miasto 44" (15 lutego), „Św. Rita" (22 lutego), „Oskar i Pani Róża" (15 marca), „Zezowate szczęście" (22 marca), „Nauczyciel z Nazaretu" (29 marca). Wstęp na wszystkie pokazy jest wolny!

Choć harmonogram jest już ustalony, organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany terminu, repertuaru lub odwołania seansu w nagłych przypadkach. Warto więc śledzić lokalne komunikaty na stronach gminy oraz GBP.

OPR. KO

Wioski bez troski

GMINA PAPROTNIA

Gmina Biblioteka Publiczna w Hołubli zachęca uczniów szkół podstawowych do udziału w VII Ogólnopolskim Konkursie Dla Dzieci Na Rymowankę o Bezpieczeństwie w Gospodarstwie Rolnym „Wioski bez troski"!

Warunek – przynajmniej jedno z rodziców musi być ubezpieczone w KRUS-ie. Zadanie jest proste - wymaga jedynie umiejętności zabawy słowem, lekkości pióra i kreatywności. Jak wziąć udział w konkursie? Należy ułożyć rymowankę składającą się od 6 do 24 wersów i opowiedzieć w niej, jak może wyglądać wioska marzeń, bez trosk i wypadków. Powinno znaleźć się w niej przynajmniej 6 spośród wymienionych słów: upadek, bezpieczeństwo, zdrowie, nawierzchnia, wysokość, obuwie, koncentracja, ślisko, prewencja, zagrożenie, ryzyko, schody, drabina, podest, drzewo, wypadek.

Rymowankę wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym należy przesłać do 25 marca pocztą tradycyjną (liczy się data stempla pocztowego) lub elektroniczną na adres Oddziału Regionalnego KRUS, w którym ubezpieczony jest rodzic/opiekun prawny dziecka.

Celem konkursu jest popularyzacja zaleceń prewencyjnych, w tym roku szczególnie kampanii KRUS „Rola rolnika, by upadku unikał", która odnosi się do zapobiegania wypadkom z grupy „upadek osób".

KO

Ruszyła komunikacja lokalna



FOT. FB GMINA KOTUŃ

Autobusy są oznaczone nazwą gminy i jej herbem.

GMINA SKÓRZEC

W gminie ruszyły nowe połączenia autobusowe.

W polskich gminach, gdzie aż 2 mln mieszkańców nie ma auta, brak autobusów to izolacja. Przywrócenie linii to nie fanaberia, lecz konieczność. Ułatwia dojazd do pracy, szkół i lekarzy – seniorzy i rodziny z prowincji zyskują mobilność. Są też korzyści ekologiczne i gospodarcze.

Autobus jest najtańszą, najskuteczniejszą polityką spójności terytorialnej, jaką może wprowadzić samorząd. Pomyślano o tym, uruchamiając nowe połączenia w gminie Skórzec. Cel tych działań to ułatwienie mieszkańcom dojazdu do najważniejszych miejsc w gminie oraz do pobliskich miejscowości, takich jak: Siedlce, Kotuń, Żelków, Dąbrówka-Ług, Żebrak, Gołąbek, Drupia, Teodorów, Skarżyn i Trzciniec. Usługę świadczy PKS Bodzentyn. Autobusy są oznaczone nazwą gminy i jej herbem. Podstawowy bilet kosztuje 5 zł. Dostępne są też bilety miesięczne normalne i ulgowe.

Trasy i rozkład jazdy dostępne są na stronie internetowej gminy Skórzec w zakładce transport publiczny, na stronie e-podróżnik.pl, w aplikacji mobilnej oraz na przystankach autobusowych.

Gmina Skórzec na połączenia lokalne otrzymała dotację z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

- Zachęcamy mieszkańców do korzystania z nowej usługi transportu zbiorowego! Wprowadzony system komunikacji ma na celu zwiększenie mobilności mieszkańców, poprawę dostępności komunikacyjnej oraz ograniczenie wykluczenia transportowego na terenie naszej gminy - informuje w mediach społecznościowych urząd gminy.

KO

eprasa.pl b0cf4247ce

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

Wynajmę lokal:
614m parter
Brzeska 91
Siedlce
tel. 578 978 128

RZEŹNIA KUPI
BYDŁO
POURAZOWE
DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI
TEL. 511 075 866
662 396 670

DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam działkę rolną 2,87 ha, Czuryły Kolonia/Leśniczówka, tel. 506 290 830.

Sprzedam mieszkanie 60mk, ul. Wiatraczna 11, tel. 604 244 534

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe 37m na1 piętrze w bloku w Sokołowie Podlaskim, tel:519 541 712

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

NIERUCHOMOŚCI KUPI Ę:

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia lokal 589 mkw po parku rozrywki, Siedlce, ul. Brzeska 91, tel. 578 978 128

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Drewno opałowe, suche, olszyna, drugi gatunek, gmina Mordy, tel.660 373 815.

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drobne kartofle, tel.799 228 833

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grzęzowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę:

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

Kupię piec do centralnego ogrzewania, tel. 692 419 936

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik Lamborghini 4x4 oraz kombajn zbożowy New Holland TF42, tel. 519 575 958

Sprzedam cielaki, koguty wiejskie oraz króliki- 4-5 kg, okolice Siedlec, tel. 539 216 995

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam piec Defro tłokowy 17kw, Elektromet eko 25kw, WęglowyStalluk 23kw, tel.505 139 252 po 16 dzwonić

ROLNICZE KUPI Ę:

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę:

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Pomaluję pokoje, ułożę terakotę, glazurę, Siedlce i okolice, tel. 794 602 653

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty 737-164-200

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach. Remonty nagrobków. Tel: 515 518 272

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Zatrudnię do wykończeń i remontów, tel. 509 593 306

PRODUCENT
OKIEN PCV
i ALUMINIUM
ST stolarka
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl b0cf4247ce













eprasa.pl b0cf4247ce

Życie regionalnego sportu

KPS Siedlce nie tylko wygrał mecz...

SIATKÓWKA

31 stycznia siatkarze KPS-u Siedlce pokazali, jak gra się o rzeczy naprawdę ważne. Na własnym parkiecie, przed swoją publicznością i przy ogłuszającym dopingu trybun pokonali Necko Augustów 3:1 (25:16, 25:27, 25:22, 25:22), wysyłając rywalom czytelny sygnał: w Siedlcach punkty oddaje się bardzo trudno.



FOT. KPS

KPS Siedlce nie tylko wygrał mecz. Pokazał charakter, siłę i jedność zespołu.

To nie było zwykłe ligowe spotkanie. To był mecz o realną przewagę w walce o utrzymanie w PLS 1. Lidze. Przed pierwszym gwizdkiem KPS miał trzy punkty zapasu nad zespołem z Augustowa. Po końcowym gwizdku przewaga urosła do sześciu — i to różnica, która może mieć ogromne znaczenie na finiszu sezonu.

Twierdza Siedlce

Od pierwszych piłek siedlczanie narzucili swoje warunki. Pierwszy set był pokazem pewności siebie, koncentracji i jakości — wygrany wyraźnie 25:16, grą „jak z nut" KPS zaznaczył, kto tego wieczoru rządził na parkiecie. Druga partia przyniosła więcej nerwowości i walki punkt za punkt. Gospodarze mieli swoje momenty, ale w długiej końcówce musieli uznać wyższość Necka, przegrywając 25:27.

To jednak tylko jeszcze bardziej podrażniło siedlczan. Trzeci i czwarty set były prawdziwą próbą charakteru. Rywale nie odpuszczali ani na moment, lecz w decydujących fragmentach to KPS zachował chłodną głowę, skuteczność i konsekwencję, wygrywając oba sety 25:22. Każda kluczowa akcja była nagradzana potężnym, niosącym się po hali dopingiem — kibice ponieśli swój zespół w najtrudniejszych momentach.

Najważniejsze trzy punkty

– Punkty są bardzo cenne. To na pewno nie był łatwy mecz, nasza gra momentami falowała, choć w pierwszym secie zagraliśmy naprawdę bardzo dobrze – mówił po spotkaniu MVP meczu Marcel Bakaj. – Dwie kolejne partie były bardzo ciężkie, Necko walczyło do końca. Najważniejsze były jednak trzy punkty.

Kupka liderem

Liderem KPS-u był Przemysław Kupka, który zdobył aż 31 punktów i brał na siebie odpowiedzialność w kluczowych fragmentach spotkania. – Przemek rozegrał fenomenalne zawody – podkreślał Bakaj w pomeczowych wypowiedziach cytowanych przez media klubowe.

Kibice jak siódmy zawodnik

KPS Siedlce nie tylko wygrał mecz. Pokazał charakter, siłę i jedność zespołu. Własna hala po raz kolejny okazała się twierdzą, a siedleccy kibice udowodnili, że potrafią być realnym wsparciem, gdy stawka jest najwyższa.

Obserwatorem całego wydarzenia był Piotr Graban, selekcjoner reprezentacji Polski siatkarzy do lat 21.

RED

Wygrany sparing



FOT. MKS POGOŃ AWENTA SIEDLCE

Siedlczanie pokonali Rugby Club Praga Praha 40:5, wyraźnie zaznaczając swoją przewagę.

RUGBY

Jak wynika z naszych informacji, MKS Awenta Pogoń Siedlce bardzo dobrze zaprezentowała się w sparingowym spotkaniu rozegranym w stolicy Czech. Siedlczanie pokonali Rugby Club Praga Praha 40:5, wyraźnie zaznaczając swoją przewagę na przestrzeni całego meczu.

Spotkanie odbyło się na boisku pod balonem w Pradze. Mecz rozegrano w formule czterech części po 20 minut, co pozwoliło obu zespołom na szeroką rotację składem i realizację założeń szkoleniowych.

Wyraźna przewaga Pogoni

Od pierwszych minut inicjatywa należała do zespołu z Siedlec. Pogoń grała konsekwentnie, regularnie punktując i kontrolując przebieg wydarzeń na boisku. Każda kolejna część meczu potwierdzała różnicę pomiędzy zespołami, co znalazło odzwierciedlenie w końcowym wyniku.

PUNKTY DLA POGONI ZDOBYWALI:
Martin Mangongo – 10
Panashe Dube – 5
Michał Gadomski – 5
Vitalii Kramarenko – 5
Krystian Olejek – 5
Kacper Skup – 5
Paul Walters – 5.

Łącznie siedlecki zespół zdobył 40 punktów, tracąc zaledwie pięć.

Sprawdzian przed dalszą częścią sezonu

Choć spotkanie miało charakter sparingowy, było ważnym elementem przygotowań Pogoni. Konfrontacja z zagranicznym rywalem pozwoliła sprawdzić rozwiązania taktyczne oraz zachowanie zespołu w dłuższym wymiarze czasowym.

Po zakończeniu meczu zawodnicy Pogoni podziękowali drużynie Rugby Club Praga Praha za dobry sparing i gościnę. Spotkanie przebiegło w sportowej atmosferze i spełniło swoją rolę szkoleniową.

Turniej Hokeja

SIEDLCE

7-8 lutego Siedlce ponownie zamienią się w stolicę młodzieżowego hokeja. Na miejskim lodowisku przy ul. Prusa 6 odbędzie się II turniej im. Wiesława Jobczyka.

Wydarzenie przyciągnie młodych zawodników z całego regionu, którzy zmierzą się w sportowej rywalizacji o prestiżowe nagrody.

W turnieju udział wezmą drużyny z Siedlec i okolic, m.in. SWH Siedlce, Legia Warszawa, Husaria Białystok oraz Feniks Piaseczno. Mecze rozpoczną się każdego dnia około godziny 09:00, a wstęp dla kibiców będzie bezpłatny. Organizatorzy zapewniają emocjonujące widowisko zarówno dla miłośników hokeja, jak i dla rodzin z dziećmi.

Turniej jest organizowany przez Stowarzyszenie Wybieram Hokej przy wsparciu lokalnych klubów. Na podstawie zebranych informacji wynika, że celem imprezy jest promocja hokeja wśród młodzieży oraz upamiętnienie zasług Wiesława Jobczyka dla sportu w regionie.

Miejskie lodowisko w Siedlcach ponownie stanie się areną zmagań młodych hokeistów, a mieszkańcy miasta będą mogli kibicować swoim drużynom i śledzić zmagania zawodników, którzy już dziś marzą o karierze w profesjonalnym hokeju.



Miejskie lodowisko stanie się areną młodych hokeistów.

eprasa.pl b0cf4247ce

Życie sportu

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
www.zyciesiedleckie.pl
tel.502-284-911

Ambasador najlepszych wartości - hokeista honorowym obywatelem

SIEDLCE

Miasto doceniło Wiesława Jobczyka. To jedna z najwybitniejszych postaci polskiego hokeja na lodzie, autor 3 bramek, które odebrano niczym słynny „gest Kozakiewicza".

Na sesji radni zdecydowali o nadaniu Wiesławowi Jobczykowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Siedlce.



FOT.: KO

Wiesław Jobczyk podczas otwarcia wystawy „Historia hokeja – 70 lat dyscypliny w Siedlcach"

Siedleckie zakochanie

Urodził się w 1954 r. w Siedlcach. To tu chodził do szkół podstawowej i średniej oraz, mając 12 lat, stawiał swoje pierwsze kroki w hokeju. W tamtym okresie Siedlce były silnym ośrodkiem tej dyscypliny sportu, cieszącej się dużą popularnością, a mecze hokejowe przyciągały liczne grono kibiców.

„W wywiadach wielokrotnie podkreślał znaczenie swoich początków w Siedlcach, wspominając m.in. zimowe lodowiska wylewane na szkolnych boiskach, które umożliwiały młodzieży regularne treningi. Dzięki temu, że siedleckie szkoły kultywowały tradycje hokejowe, zapewniając sprzęt sportowy, w tym kije i łyżwy (funkcjonowała również szkolna liga hokeja), mógł poznać i pokochać dyscyplinę, z którą związał się na długie lata" – możemy przeczytać w uzasadnieniu uchwały.

Że nie są to pochopne wnioski, potwierdzili na styczniowej sesji radni miejscy. – W miejscu, gdzie dziś jest Galeria Siedlce, był wylewany lód i odbywały się mecze. Przyjeżdżali bardzo atrakcyjni przeciwnicy. Pamiętam drużynę Orzeł Baniocha, która przegrała z Siedlcami 21:1 – wspominał ze śmiechem radny Robert Szczepanik. – Ja też pamiętam początki naszego hokeja jeszcze przy ul. Wojskowej. Choć nie było trybun, kibicującej publiki nie brakowało. Kiedy uruchomiono lodowisko przy ul. Prusa, pojawiły się poważniejsze sukcesy. Nie zapomnę, jak, już nie za czasów Wiesława, Pogoń walczyła z Legią Warszawa – dodał Grzegorz Staręga.

A radny Szczepanik podsumował: – Pan Wiesław był pierwszym zawodnikiem, który przetarł drogę do wyczynowego uprawiania tego sportu, nie tylko w Siedlcach, ale i w Polsce, a nawet za granicą.

88 bramek

To właśnie początki w rodzinnym mieście pozwoliły Wiesławowi Jobczykowi rozwinąć swój sportowy potencjał i z sukcesem kontynuować karierę, trwale zapisując się na kartach historii polskiego sportu.

Jego pierwszym profesjonalnym klubem była Pogoń Siedlce, w której występował do 1973 r. Trenował tam pod okiem olimpijczyka i reprezentanta Polski Edwarda Kocząba, a drużyna Pogoni, rywalizując w I lidze juniorów, osiągała bardzo dobre wyniki. W latach 1973–1978 był zawodnikiem Baildonu Katowice, z którym odniósł swoje pierwsze znaczące sukcesy, zdobywając brązowy, a następnie 3-krotnie srebrny medal mistrzostw Polski. Od sezonu 1978/1979 na stałe związał się z Zagłębiem Sosnowiec.

Jako reprezentant Polski rozegrał 125 spotkań, zdobywając 88 bramek. Największą sławę przyniósł mu legendarny mecz rozegrany w 1976 roku podczas Mistrzostw Świata w Katowicach, w którym zdobył trzy bramki w zwycięskim spotkaniu z reprezentacją Związku Radzieckiego– ówczesną potęgą światowego hokeja.

Zwycięstwo to przeszło do historii jako jedno z najbardziej sensacyjnych i symbolicznych wydarzeń w dziejach polskiego sportu. – Miało wymiar nie tylko sportowy, ale przede wszystkim społeczny – komentuje w rozmowie z „Życiem" Robert Chojecki, przewodniczący Rady Miasta Siedlce. – Niosły ducha patriotycznego. Wszyscy wiemy, że w tamtych czasach każde zwycięstwo nad ZSRR radowało nie podwójnie, ale setnie. Te słynne 3 bramki stanowiły siedlecki odpowiednik „gestu Kozakiewicza" – ocenia.

Na sesji Robert Szczepanik wspominał zaś: – Występy pana Wiesława w latach 70. oglądałem jako kilkuletni brzdąc – mówił. – Co prawa po wygranej z ZSRR przegraliśmy z ówczesną Czechosłowacją 0:12, ale liczy się ta pierwsza „niespodzianka".

Nie tylko na lodowisku

Później Jobczyk przez 6 lat występował w lidze niemieckiej, gdzie zyskał przydomek „polski ekspres" ze względu na swoje wybitne umiejętności, szybkość oraz precyzję gry. Pan Wiesław jest: 5-krotnym mistrzem Polski,·4-krotnym królem strzelców ligowych, 3-krotnym uczestnikiem Zimowych Igrzysk Olimpijskich, 7-krotnym uczestnikiem mistrzostw świata (w tym 2 turniejów grupy „A") oraz·2-krotnym zdobywcą „Złotego Kija" dla najlepszego hokeisty w kraju.

Po zakończeniu kariery sportowej zajął się działalnością przedsiębiorczą oraz związał się ze światem mediów. Przez wiele lat, jako ceniony komentator sportowy, popularyzował hokej na lodzie w Polsce i wspierał rozwój sportu młodzieżowego.

W 2006 r. komentował Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Turynie dla Telewizji Polskiej, a 4 lata później był gościem studia olimpijskiego TVP. Pełnił również rolę eksperta programu „Trzecia tercja" w TVP Sport oraz komentatora i eksperta meczów polskiej ligi na antenie stacji Wizja Sport.

Pan Wiesław konsekwentnie podkreśla swoje związki z Siedlcami i regionem, uczestnicząc w wydarzeniach sportowych i edukacyjnych oraz wspierając inicjatywy promujące zdrowy tryb życia wśród dzieci i młodzieży. Pod jego patronatem w 2025 roku w Siedlcach odbył się I Turniej Hokejowy na Rolkach im. Wiesława Jobczyka, rozegrany w ramach Środkowo-Wschodniej Ligi Dziecięcej.

W Siedlcach jego osiągnięcia są powszechnie znane i cenione. Świadczy o tym m.in. wystawa „Historia hokeja – 70 lat dyscypliny w Siedlcach", otwarta w 2023 r. w Muzeum Regionalnym im. M. Asłanowicza w Siedlcach, zorganizowana we współpracy z Siedleckim Towarzystwem Hokejowym. W części wystawy poświęconej legendom hokeja zaprezentowana została sylwetka Wiesława Jobczyka.

Ambasador wartości

Honorowy Obywatel Miasta Siedlce to tytuł nadawany ludziom szczególnie zasłużonym dla miasta Siedlce przez Radę Miasta. Jest przyznawany od 1990. Jak stanowi uchwała w sprawie określenia zasad i trybu postępowania przy nadawaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Siedlce, z wnioskiem o nadanie tytułu mogą wystąpić: instytucje, organizacje i stowarzyszenia działające na terenie Siedlec, Przewodniczący Rady Miasta, komisje Rady Miasta, grupa co najmniej 5 Radnych oraz Prezydent Miasta Siedlce. Wniosek, po zaopiniowaniu przez Komisję Kultury, podawany jest do publicznej wiadomości za pośrednictwem lokalnych środków masowego przekazu. W przypadku pojawienia się zasadnych i udokumentowanych negatywnych opinii dotyczących kandydata, Komisja Kultury zobowiązana jest do ponownego zaopiniowania wniosku, po konsultacji z inną komisją Rady Miasta.


FOT.: BS

- Jego droga to lekcja pokory i niezłomności - mówił na sesji Piotr Jakubowski.

Wniosek o nadanie Wiesławowi Jobczykowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Siedlce złożyły w sierpniu minionego roku: Stowarzyszenie Regionalna Hala Lodowa w Siedlcach, Siedleckie Towarzystwo Hokejowe oraz Stowarzyszenie „Wybieraj Hokej". Został on złożony przez uprawnione podmioty oraz spełniał wymogi formalne. We wrześniu Komisja Kultury pozytywnie zaopiniowała pismo. Następnie zostało opublikowane na stronie urzędu miasta i skierowane do lokalnych środków masowego przekazu. W sprawie tej kandydatury do tytułu nie wpłynęły żadne negatywne opinie.

Kiedy 29 stycznia Rada Miasta Siedlce jednogłośnie zdecydowała o przyznaniu tytułu, głos zabrał Piotr Jakubowski, przedstawiciel wnioskodawców. – Uhonorowany został człowiek, który swoim życiem i pracą stał się dla wielu z nas – podkreślił. – Prawdziwa wielkość sportowca nie wtedy, kiedy stoi na najwyższym stopniu podium w świetle jupiterów, ale wtedy, kiedy nikt nie patrzy, jak wylewa pot, jak walczy ze zmęczeniem i bólem, jak determinacja daje mu siłę, by po każdym upadku wstać silniejszym. To jest właśnie fundament sukcesu. Nie inaczej było w przypadku Wieśka Jobczyka. Po meczu z Rumunią zmagał się z bardzo ciężkim złamaniem nogi, ale jednak wrócił na lód i dalej reprezentował kraj na najwyższym poziomie. Jego droga to lekcja pokory i niezłomności. Pokazał nam, że talent to zaledwie iskra, która dopiero ciężka praca zamienia w zwycięstwo. Dla nas jest ambasadorem najlepszych wartości: fair play, szacunku do rywala i nieustającego przekraczania własnych granic. Dla nas jest ogromnie ważne, że pozostał tak samo skromnym i bardzo pomocnym człowiekiem. I jest dowodem na to, że można sięgać gwiazd, stąpając twardo po ziemi – dodał.

Pan Wiesław nie mógł być obecny na sesji. Po przyznaniu mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Siedlce powiedział jednak „Życiu": - Dziękuję bardzo. Czuję niezwykłą dumę z tego, że tak to się wszystko potoczyło. Jestem bardzo wdzięczny za to, ze zostałem wspaniale wyróżniony.

BS

eprasa.pl b0cf4247ce